

GAZETA LWOWSKA

PRENUMERATA:

MIEJSCOWA miesięcznie: bez dostawy do domu 4-80 — z dostawą 5-30 — ZAMIEJSCOWA miesięcznie z przesyłką pocztową 5-30 — ZAGRANICĄ 7-00 zł.
P. K. O. 141.690.

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ej POŁUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH

Cena numeru 20 gr.

Biura Redakcji i Administracji: ul. Karmelicka 2
Telefon Redakcji 21-18, Administracji 21-17
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 do 12
Listy należy frankować. — Reklamacie otwarte wolne od opłaty

Przed

polsko-francuskimi rokowaniami handlowymi.

Za dni kilka rozpoczną się w Paryżu polsko-francuskie rokowania w sprawie rewizji dotychczasowego polsko-francuskiego traktatu handlowego właściwie w sprawie całkowitego zastąpienia go traktatem nowym. Z tej racji godzi się rzucić okiem na naszą politykę traktatową w ogólności, w szczególności zaś na jej wpływ na nasz bilans handlowy a następnie na tło, na jakim zrodziła się potrzeba obecnych polsko-francuskich rokowań.

Przedewszystkiem zdać sobie sprawę musimy z tego, że w tej chwili postajemy w stosunkach traktatowych z 24 państwami, w tej liczbie ze wszystkimi państwami europejskimi prócz Rosji Sowieckiej, Niemiec, Hiszpanji i Portugalji. W tej liczbie mamy jednak tylko cztery traktaty, noszące charakter t. zw. »umów taryfowych« t. j. obejmujących listę zniżek celnych dla obu kontrahentów, pozostałe zaś to zwykłe umowy handlowe, oparte przeważnie na klauzuli największego uprzywilejowania, udzielonej na zasadzie wzajemności przez Polskę i jej kontrahenta; te ostatnie decydującego wpływu na ujemne czy dodatnie kształtowanie się bilansu handlowego mieć nie mogą.

Umowy taryfowe wiążą nas z Grecją, Węgrami, Czechosłowacją i Francją. W roku bieżącym znaczy się w naszych stosunkach z Grecją pewne saldo ujemne, dochodzące do miliona złotych, które — jak zaznaczyć należy — poprzednio nie istniało. Jednakże, jeżeli zwrócimy uwagę na to, że przywóz z Grecji obraca się w dotychczasowych granicach, a jedynie spadek poważnie nasz eksport do Grecji, rozumiemy, że wina tkwi nie w warunkach samego traktatu lecz w tem, że mamy nie dość intensywnie tam eksportowali, że właśnie w tym kierunku nasze sfery gospodarcze dopuściły się pewnych zaniedbań. Zupełnie analogicznie przedstawia się rzecz i z Węgrami, gdzie również słabnące na naszą niekorzyść saldo bilansu handlowego musi się położyć na karb nie rosnącego stamtąd importu, lecz malejącego naszego eksportu. Traktat z Czechosłowacją nawet cyfrowo przedstawia się korzystnie bo w stosunku do tego kraju nasz bilans handlowy kształtuje się dodatnio a nadwyżka do sierpnia b. r. wyraża się w cyfrze około 50 miljn. zł.

Nie ulega natomiast wątpliwości i uznają to czynniki miarodajne, że remedury domaga się traktat handlowy z Francją. Saldo ujemne wynosi tu około 150 miljn. mianowicie na około 175 miljn. zł. importu z Francji zanotować możemy jedynie około 25 miljn. eksportu.

Pierwszy traktat handlowy z Francją zawarliśmy w r. 1922; w r. 1924 wszedł na jego miejsce traktat nowy. Jakkolwiek nie można twierdzić, iżby traktat ten był zawarty w warunkach lub w formie nas krzywdzącej, to jednak przeszło trzyletnie doświadczenie a zwłaszcza ewolucja stosunków gospodarczych tak we Francji jak i w Polsce przekonała, że umowę naszą z Francją należy dostosować do zmienionych warunków, tem bardziej, że intencją

Z S e n a t u.

Warszawa, 28 listopada. (PAT). Na dzisiejszym posiedzeniu Senatu sen. Lżycki w imieniu komisji skarbowo-budżetowej referował 3 projekty ustaw w sprawie sprzedaży niektórych nieruchomości państwowych, które Izba przyjęła bez zmian.

Następnie sen. Posner referował projekt noweli do ustawy o ochronie lokatorów. Nowela uzupełnia artykuł 23 ustawy w ten sposób, że eksmisja bezrobotnych, którzy otrzymali pracę nie będzie wykonywana, jeśli bezrobotny spłaca zaległe komorne w ratach, wynoszących 25 proc. czynszu miesięcznego, doliczonego do bieżącego komornego. Projekt noweli Izba przyjęła w brzmieniu, ustalonym przez Sejm.

Na tem porządek dzienny wyczerpano. marszałek oświadczył, że następane posiedzenie odbędzie się prawdopodobnie za 2 tygodnie.

Warszawa, 28 listopada. (PAT). Na posiedzeniu przewodniczących klubów senackich marszałek Szymański zagajając obrady zwrócił się do zebranych o porozumienie w sprawie ustalenia kandydatów na członków Trybunału Stanu, a następnie zwrócił uwagę na konieczność informowania się referentów poszczególnych działów budżetu o przebiegu prac nad tymi działami w komisji sejmowej. W końcu marszałek dokonał podziału lokali w gmachu Senatu między 5 największych klubów.

Rząd sowiecki rozszerza stosowanie kary śmierci.

Powodem — akty terroru.

Ryga, 29 listopada. (ATE.) Generalny prokurator unji sowieckiej Krylenko przedstawił przydzium Wcik'a projekt zmiany kodeksu karnego. Krylenko motywuje reformę mnożącymi się aktami terroru przeciwko urzędnikom i działaczom komunistycznym, które przybrały masowy charakter. Stwierdzając, że więzienia sowieckie są przepełnione, a liczba więźniów politycznych przekracza 180 tysięcy, Krylenko dochodzi do wniosku, że izolacja przestępców w więzieniach jest bezcelowa. Żądana przez Krylenkę reforma kodeksu polega na rozszerzeniu ilości wypadków stosowania kary śmierci, oraz wprowadzenia do kodeksu zasady kolektywnej odpowiedzialności gmin wiejskich, na których terenie popełniono akty terroru.

Ryga, 29 listopada. (ATE.) »Tass« donosi o nowym wypadku chłosty włościan. W czterech wioskach sybe-

ryjskich, w okręgu Omskim zamożni włościanie (»kułaki«) aresztowali 10 parobków pod zarzutem kradzieży i wychłostali ich. W akcie tym asystował przewodniczący sołwetu wiejskiego. Sąd w Omsku skazał na śmierć z włościan, ojca i syna, oskarżonych o zabójstwo komunisty — korespondenta wiejskiego. W innym miejscu włościanie zabili członka związku młodzieży komunistycznej.

Ryga, 29 listopada. (ATE.) »Wieczernaja Moskwa« donosi, iż w sowieckich domach robotniczych w Moskwie codziennie niemal wydarzają się ekscesy antysemityczne. Ostatnio pobito tam dotkliwie robotnicę żydówkę, która jest członkiem sołwetu. Gdy czterech milicjantów z komisarzem milicji usiłowało aresztować sprawców pobicia — zebrał się tłum lokatorów i przybrał tak groźną postawę, że milicjanci uciekli.

obu stron jest tego rodzaju uregulowanie wzajemnych stosunków, by ono nastąpiło z widoczną korzyścią dla obu stron i wiodło w dalszym ciągu do ściślejszej współpracy nie tylko na polu politycznym ale i ekonomicznym.

Nie wchodząc w detale stwierdzić trzeba, że zasadniczym niedomogiem traktatu jest brak w nim t. zw. klauzuli największego uprzywilejowania na rzecz Polski, jakkolwiek jest ona zastrzeżona na rzecz Francji. Z tego wynika, że korzyści przyznawane przez Francję innym kontrahentom w traktatach późniejszych nie spadają ipso facto na Polskę i stawiają ją przez to w gorszej sytuacji konkurencyjnej na rynku francuskim. I tak np. Francja, zawierając w sierpniu 1927 układ handlowy z Niemcami, przyznała im klauzulę największego uprzywilejowania w ślad za czem Polska znalazła się wobec Francji w gorszym położeniu aniżeli Niemcy. Nie leży to w interesie obu stron i dlatego też obustronnie rozumiano, że temu stanowi rzeczy należy obecnie położyć kres.

Ponadto zmiany w uprzemysłowieniu Polski, jakie nastąpiły niewątpliwie w silnym stopniu po r. 1924 powodują, że szereg artykułów dawniej niewytwarzanych, a obecnie produkowanych na szeroką skalę, domaga się o-

chrony celnej, której wówczas nie potrzebowały. W tym tedy kierunku prawdopodobnie również będą się toczyły rozmowy.

Nie jest wykluczonem, że poruszoną też będzie sprawa dopływu do Polski kapitałów francuskich. Francja w ostatnim czasie wraca bowiem swolna do dawnej swej roli bankiera Europy; kapitały francuskie napływają też istotnie tu i ówdzie do Polski, ale drogą okrężną na Berlin i Wiedeń, bogacąc bez potrzeby tamtejszych pośredników. Sprawa bezpośrednich stosunków kredytowych domaga się także w pewnej mierze uregulowania.

Na jedno w każdym razie położyć trzeba specjalny nacisk: Prace przygotowawcze do rokowań wskazują na to, że rokowania te wypływają jedynie i wyłącznie z chęci usunięcia z dziedziny wzajemnych stosunków jakiegokolwiek choćby pozornej płaszczyzny tarcia i oparcia ich na wzajemnym rozumieniu, porozumieniu i współpracy. W tym zaś stanie rzeczy należy się spodziewać, że nowy traktat handlowy uzgodniony zostanie bez wszelkich trudności i stanie się dalszym ogniwem współzycia obu zaprzyjaźnionych narodów.

KONFERENCJA PREMIERA Z MARSZAŁKIEM DASZYŃSKIM.

Warszawa, 28 listopada. (A. W.). Dziś rano marszałek Sejmu Daszyński udał się do Prezydium Rady Ministrów, gdzie konferował z Premierem Bartlem w związku z ogólnym planem dalszych prac budżetowych, oraz wyznaczeniem terminu zakończenia tych prac.

NOWY DYREKTOR NACZELNY BANKU GOSP. KRAJ.

Warszawa, 28 listopada. (AW.). Na miejsce ustępującego p. Korwin-Szymanowskiego, naczelnym dyrektorem Banku Gospodarstwa Krajowego mianowany będzie dotychczasowy zastępca dyrektora naczelnego, dr. Wacław Konderski. Dyr. Konderskiemu udzielone będą szerokie pełnomocnictwa

WYJAZD P. DEWEYA DO AMERYKI.

Warszawa, 29 listopada. (AW.). Doradca finansowy Banku Polskiego p. Dewey wyjeżdża wkrótce po świętach Bożego Narodzenia do Stanów Zjednoczonych i zabawi tam kilka tygodni.

O SPOSÓB DOKONYWANIA REWIZJI CELNEJ.

Warszawa, 28 listopada. (A. W.). Wobec powtarzających się wypadków niewłaściwego obchodzenia się z podróżnymi urzędników celny h. Ministerstwo Skarbu poleciło ponownie urzędom celnym traktowanie podróżnych z największą oględnością i uprzejmością bez narażania ich na przykrości. Nowe zarządzenie poucza szczegółowo, w jaki sposób należy dokonywać rewizji celnej.

WARTOŚĆ MAJĄTKU PRYWATNEGO W POLSCE.

Warszawa, 28 listopada. (A. W.). Na podstawie dokonanych oszacowań majątku nieruchomego, budynków i inwentarza, lasów itp., wartość obecna majątku prywatnego w Polsce wynosi 24 i pół miljarde zł. Z tego na majątki małe wartości od 10 do 15 tys. zł. przypada 4 i pół miljarda, na majątki powyżej 15 tys. — 20 miliardów. Cyfry te nie uwzględniają majątku Państwa oraz samorządów. Nie są tu również wliczone wewnętrzne urzędnika mieszkani.

SIR ERIC DRUMMOND W BERLINIE.

Berlin, 28 listopada. (PAT). Sekretarz generalny Ligi Narodów Sir Eric Drummond przybył tu dzisiaj rano. W czasie swego pobytu w Berlinie będzie on gościem ministra Stresemanna.

USTĄPIENIE AMBASADORA FRANCUSKIEGO W MOSKWIE.

Moskwa, 28 listopada (A. W.). Krające od dłuższego czasu pogłoski o bliskiej dymisji ambasadora Francji w Moskwie Herbetta'a sprawdzają się. W tutejszych kołach politycznych określają już termin ustąpienia ambasadora Francji na początek grudnia. Dymisja Herbetta'a miała być wywołana jego prośbą, motywowaną ciężkim dla jego zdrowia klimatem moskiewskim, a także brakiem widoków na istotną poprawę stosunków francusko sowieckich w czasie najbliższym.

Listy z Wiednia.

Walka o prezydenta.

(Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej“).

Wiedeń, 27 listopada 1928.

Konstytucja austriacka tak ciasno zakreśla pole działania dla prezydenta państwa, iż rozumując logicznie, należałoby dojść do wniosku, że na tle wyboru prezydenta, nie może przyjść do żadnej walki między stronnictwami. W Austrii jednak, gdzie zacięta, a wobec równowagi sił zmagających się ze sobą stronnictw beznadziejna, walka partyjna często uniemożliwia wszelkie logiczne rozumowanie przy ocenie stosunków wewnętrzno - politycznych, wnioski tego rodzaju są bezwartościowe. Najlepszym tego dowodem jest fakt, że już od szeregu tygodni nad wszystkimi aktualnymi sprawami dominuje tu właśnie kwestja wyboru prezydenta, która z pewnością dałaby się załatwić w mgnieniu oka, gdyby stronnictwa austriackie nie były do tego przyzwyczajone, wykorzystywać każdą sprawę dla wzajemnego czynienia sobie wstrętów. W danym wypadku cała ta afera wydaje się tem dziwniejszą, nielogiczniejszą i — zbędniejszą, ile że Austria posiada wręcz idealnego prezydenta państwa, męża opatrznościowego, jakby stworzonego do piastowania tego wysokiego stanowiska. Kiedy przed kilkoma tygodniami obecny prezydent, dr. Michał Hainisch, którego urządowanie kończy się 8-go grudnia b. r., obchodził siedmudziesiątą rocznicę swych urodzin, z niekłamany szacunkiem składały mu hołdy wszystkie stronnictwa, wielbiąc jego bezstronność, wytrawność sądu i zachowania, skromność, taktowność i wysoką kulturę duchową. To też nie dziw, że w wszystkich obozach odezwały się wówczas głosy, iż na wszelki wypadek następcą dra Hainischa winien być jedynie dr. Hainisch, mimo, że w myśl konstytucji trzykrotny wybór tej samej osobistości nie jest dozwolony, a dr. Hainisch kończy właśnie już drugą kadencję swej prezydentury. Powszechnie przypuszczano też, że kwestja odpowiedniej zmiany konstytucji nie spotka się z żadnymi poważnymi trudnościami. A wypada także zaznaczyć, że wszystkie oficjalne koła zagraniczne powitały ten projekt z wielkimi zadowoleniem. Zdawało się przeto, że uda się tę sprawę załatwić bez żadnych scysyj partyjnych.

Stało się jednak inaczej. Nieszczęsne partyjniactwo i wzajemne działanie na przekór zwyciężyły także tym razem. Już w kilka dni po jubileuszu dra Hainischa plotka polityczna zaczęła okrażać kwestję wyboru. W kuluarach parlamentu co chwila wymieniano nowych kandydatów — bądź to »politycznych«, bądź »niepolitycznych« — a równocześnie w pismach wszystkich odcieni zaczęły się pojawiać artykuły, omawiające całą sprawę per longum et latum. Okazało się, że wbrew dotychczasowym oczekiwaniom stronnictwa przygotowują się do walki. Wszelką wątpliwość usunęły pod tym względem, potwierdzone przez pisma partyjne, informacje, że socjaliści nie życzą sobie żadnej zmiany konstytucji i domagają się przeprowadzenia wyboru w zakreślonym ustawowo terminie i w myśl przepisów obecnie obowiązujących. Słusznie powszechnie wnioskowano, że idzie im nie tyle o sprawę samą (bo w gruncie rzeczy chyba także opozycja socjalistyczna jest za ponownym wyborem dra Hainischa), ile o to, by wprowadzić rząd i stronnictwa większości w kłopotliwe położenie. Socjaliści wiedzą bowiem bardzo dobrze, że stronnictwa większości dotychczas nie porozumiały się jeszcze między sobą co do następcy dra Hainischa. Większość chrześcijańsko-społecznych wysuwa kandydaturę obecnego prezydenta Rady Narodowej Miklasa na wypadek, gdyby ponowny wybór dra Hainischa nie dał się umożliwić, zastępcy krajów związkowych jednak woleliby raczej byłego kancle-

rza dra Rameka. Wielkoniemcy idąc po linii najmniejszego oporu i uwzględniając równocześnie życzenia przemysłowców, propagują wybór jakiejś osobistości, stojącej poza życiem politycznym (wymienia się profesora uniwersytetu Eiselsberga i byłego ministra sprawiedliwości dra Paltaufa), co się zaś tyczy małego, ale bardzo wpływowego klubu agrarjuszy »Landbund«, który w łonie większości odgrywa w podobnych wypadkach rolę języzka u wagi, to zachodzi przypuszczenie, że agrarjusze chcą wykorzystać sposobność, by przedłożyć rządowi i większości cały szereg nowych postulatów...

Wobec takiego stanu rzeczy kanclerz Seipel wystąpił z propozycją, umożliwiającą pozostanie dra Hainischa w urzędzie i przeprowadzenie zmiany konstytucji w kierunku rozszerzenia zakresu działania prezydenta. Dopiero po uchwaleniu tych zmian (idzie głównie o współudział głowy państwa przy tworzeniu nowych gabinetów i o prawo zwoływania względnie rozwiązywania parlamentu) mianoby przystąpić do wyboru nowego prezydenta. Mówiąc popularnie, kanclerz Seipel chciał »dać szybera« kwestji osobistej, w danej chwili dla większości rządowej bądź co bądź drażliwej, a równocześnie poddać pod dyskusję zasadniczą kwestję rozszerzenia władzy prezydenta państwa, która prędzej, czy później także w Austrii będzie musiała stanąć na porządku dziennym. Socjaliści odpowiedzieli odmownie tak na tę propozycję, jak też na wniosek, by w przyszłości prezydenta wybierał cały naród przez powszechne głosowanie. W pismach swych motywują to tem, że nie mają powodu torować drogi do prezydentury — drowi Seipelowi, który

rzekomo tylko dlatego życzy sobie wzmocnienia władzy prezydenta, bo sam chce się o ten urząd ubiegać. więc skończyło się na tem, że kanclerz musiał zwołać na 5-go grudnia tak zwane zgromadzenie narodowe (prezydenta wybierają mianowicie wspólnie oba ciała parlamentarne: Rada narodowa i Rada związkowa) celem przeprowadzenia wyboru w myśl obowiązujących obecnie przepisów. Znaczący to w rezultacie, że partyjniactwo i zacieźnienie partyjne uniemożliwiły na razie wybór tego właśnie kandydata, którego właściwie życzą sobie wszyscy: cała ludność i wszystkie obozy polityczne... Chyba trudno o lepszy dowód, że polityka bywa często sztuką komplikowania rzeczy najprostszych...

Dzisiaj socjalistyczna »Arbeiter-Zeitung« oświadcza ku powszechnemu zdziwieniu, że socjaliści oświadczyli się tylko przeciw zmianie konstytucji w połączeniu z rozszerzeniem zakresu działania prezydenta państwa, że nie zajęli jednakowoż jeszcze żadnego stanowiska wobec kwestji zmiany konstytucji celem ponownego wyboru dra Hainischa. Oświadczenie to oznaczałoby — powrót do pierwotnego punktu wyjścia i umożliwiłoby mimo wszystko wybór dra Hainischa. Zachodzi jednak pytanie, jak teraz odniesie się do tego oświadczenia większość rządowa, a przede wszystkim jak odniesie się sam dr. Hainisch, który dotychczas w całej tej kampanji nie odezwał się żadnym słowem. A chyba nikt nie miałby prawa się temu dziwić, gdyby dr. Hainisch po tych perypetjach bardziej niż kiedykolwiek zatęsknił za życiem człowieka, który nie niema wspólnego z polityką... G.

Obrady Komisji Budżetowej.

BUDŻET EMERYTUR.

Warszawa, 28 listopada. (PAT). Na dzisiejszym posiedzeniu sejmowej Komisji budżetowej przystąpiono do preliniarza budżetu emerytur, oraz rent inwalidzkich i pensji.

Sprawozdawca poseł Krzyżanowski zaznacza, że przekroczenia działu emerytur i rent są procentowo największe. Wzrost wydatków tłumaczy się szczodrością naszych ustaw emerytalnych, uchwalonych w czasie inflacji. Co do liczby emerytów, można sądzić, że Rząd cyfry te szacuje nieco za nisko. Jeżeli do 1 kwietnia b. r. było 19.500 emerytów, to Rząd w swoich obliczeniach bierze cyfrę 19.400, a więc o 100 mniej. Przeciętne zaopatrzenie emerytalne emerytów ze służby polskiej wynosi 280 zł. miesięcznie, ze służby zaborczej 150 zł. Co się tyczy paragrafu »dary z łaski«, to mówca proponuje zmianę tego tytułu na »zasiłki dla osób zasłużonych«. Ilość pobierających te dary z dniem 1 kwietnia b. r. wynosiła 1.077.

Pos. Rataj (Piast) zapytuje o statystykę wieku emerytów.

Wiceminister Grodyński wyjaśnia, że Ministerstwo Skarbu ewidencji wieku emerytów nie posiada.

Po przemówieniach posłów Celewicz (Ukr.) i Rosmarina Komisja skreśliła sumę 40.000 zł. na prace przygotowawcze do reorganizacji systemu zaopatrzeń emerytalnych.

RENTY INWALIDZKIE I PENSJE.

Z kolei pos. Krzyżanowski zdał sprawę z działu »renty inwalidzkie i pensje«, który w sumie wynosi 134 miliony.

W dyskusji pos. Polakiewicz (BB.) poruszył sprawę koncesji inwalidzkich, zaznaczając m. in., że termin odnośnego rozporządzenia upływa w grudniu, należałoby więc przygotować projekt ustawy, rewidującej tę sprawę.

Pos. Pajak stwierdza, że w całym ustawodawstwie inwalidzkim są wielkie braki i w zakończeniu swego przemówienia stawia wniosek o podwyższenie z 2 na 4 miliony sumy na kapitalizację rent inwalidzkich.

Pos. Snopczyński oświadcza, że sprawy inwalidzkie dotychczas są jeszcze w stanie tymczasowości i dalej, że nie jest do tej pory przerachowane zaopatrzenie inwalidów na walutę złotową. Inwalidzi ufają, że fundusze na usunięcie tego stanu rzeczy muszą się znaleźć.

Wiceminister Grodyński sprzeciwił się wnioskowi o zwiększenie kapitalizacji rent inwalidzkich o 2 miliony zł., gdyż dotychczasowe kredyty okazały się dostateczne i zaznacza, że nowela do ustawy jest wskazana.

Pos. Celewicz (Kl. Ukr.) żąda nowej rejestracji inwalidów i przyznania zaopatrzenia także inwalidom narodowości ukraińskiej z wojny polsko-ukraińskiej.

Na tem dyskusję ukończono. Wniosek posła Pajaka o kapitalizację rent odrzucono.

KREDYTY DODATKOWE NA ROK 1927/28.

Na posiedzeniu popołudniowym przystąpiono w obecności Prezesa Rady Ministrów prof. Bartla do dalszej dyskusji nad sprawą kredytów dodatkowych na rok 1927/28.

Pos. Woźnicki (Wyzw.) uważa, iż uchwała Rady Ministrów o wydatkowaniu funduszu dyspozycyjnego Ministra Spraw Wewnętrznych, o której wspomniał na wczorajszym posiedzeniu Minister Składkowski, była bezprawna. Dlatego, oświadcza mówca, prosimy o wyjaśnienie i od niego uzależnimy dalsze stanowisko.

Pos. Czapiński (PPS.) chciałby mieć zapewnienie, że Premier przyjdzie do Sejmu z projektami kredytów dodatkowych w tempie bardzo szybkim i żąda wreszcie wyjaśnienia, jak Premier zapatruje się na oświadczenie Ministra Spraw Wewnętrznych w sprawie funduszu dyspozycyjnego.

Pos. Polakiewicz (BB.) stwierdza, że w sprawie tej są wątpliwości. Samo prawo budżetowania sejmowego napotyka na trudności, gdyż nie jest ono jasne. Mówca zgłasza rezolucję, wzywającą Rząd do przedłożenia w ciągu dwóch miesięcy projektu prawa budżetowego.

OŚWIADCZENIE PREMIERA BARTLA.

Prezes Rady Ministrów prof. Bartl zabierając głos, oświadczył m. in.:

Przed kilku dniami w tej sali na stole operacyjnym była tylko jedna sprawa: przekroczenie budżetu. Tymczasem drogą pączkowania powiększyło się to i mamy dwie sprawy. Potrzeba u nas dokładnego prawa budżetowego zdaje się nie ulegać wątpliwości. Powstaje tylko kwestja, czy Rząd ma ograniczyć się jedynie do zamknięć rachunkowych, czy też także ustawy, zatwierdzającej wydatki pozabudżetowe. Może być rzeczą sporną, czy można identyfikować akcję wydatków pozabudżetowych z absolutorjum udzielonym Rządowi, ale póki jest stan taki, jak obecnie, ustawa jest niezbędna i będzie to zrobione.

Na podstawie doświadczenia, muszę stwierdzić, że niepodobieństwem jest rządzić przez rok bez kredytów dodatkowych. Istnieją tak zwane wydatki szacunkowe, t. j. zależne od cen na rynku, które wymagają takich dodatkowych kredytów. Np. ceny żyta i owsa wzrosły podwójnie i wywołują zwiększenie wydatków w Ministerstwie Spraw Wojskowych. Czy Rząd ma czekać na zgodę plenum, gdy wojsku ludziom i koniom trzeba żyto i owies? Bez sumienia nie może rządzić Państwem. Takie wydatki bierę na własne sumienie. Trochę zaufania i kredytu trzeba okazać rządowi. Tyle co do pierwszego problemu.

Co do drugiego, to wczytując w przemówienie Ministra Składkowskiego, sądzę, że Panów mógł urazić chyba ton a nie treść, bo szczerść nie mogła chyba budzić zastrzeżeń. Powiedział, że przyszedł na Radę Ministrów i zażądał funduszu dyspozycyjnego. Trzymam się zawsze metody prawnej i pragnę, aby stosunki między Rządem i Parlamentem były jasne i szczerze. W czerwcu b. r. Minister Składkowski na Radzie Ministrów zażądał 5.150.000 zł., ponieważ zaszły okoliczności, zmierzające do poczynienia takich wydatków jednorazowo i ponieważ wydatki te nie cierpią zwłoki. Rada Ministrów obciążyła żadaną sumę do 3 milionów, co wraz z przyznaną za I kwartał kwotą 1.5 miliona zł. stanowi razem 4.5 miliona zł., choć opierając się na ustawie o przewidywanym budżetowym, można było przyznać całe 6 milionów. Uważam więc, że sprawa ze stanowiska formalnego jest zupełnie w porządku.

DYSKUSJA.

Po przemówieniu Premiera, poseł Czapiński (PPS.) prosi o kwadrans przerwy dla naradzenia się Klubu na oświadczeniem Prezesa Rady Min.

Pos. Rataj (Piast) uważa, że Rząd złożył jasne oświadczenie, które uzasadnia obowiązek Rządu do przedkładania kredytów dodatkowych. Tę część oświadczenia Premiera proponuje mieć ca przyjąć do wiadomości.

Po przerwie poseł Woźnicki (Wyzw.) w imieniu Wyzwolenia, PPS. i Stronnictwa Chłopskiego złożył następujące oświadczenie: Uważamy, że przedłożenia dodatkowe, o ile są konieczne, z reguły powinny być przedstawione Sejmowi jako wniosek do zatwierdzenia przed wydatkowaniem odnośnych sum. Przyjmujemy jednakże do wiadomości zapewnienie P. Premiera, że zostaną one przedstawione Sejmowi. W tem przekonaniu uważamy za wniosek posła Czetwertyńskiego za chwilowo nieaktualny i za zadowolony zobowiązaniem Premiera.

Po przemówieniu pos. Chądzyńskiego i Czetwertyńskiego przyjęto wniosek pos. Rataja tej treści: Komisja przyjmuje do wiadomości oświadczenie Premiera, iż Rząd zgodnie z postanowieniami Konstytucji i ustawy skarbowej, przedstawi Sejmowi, niezależnie od zamknięć rachunkowych, kredyty dodatkowe na rok 1927/28 do ustawowego zatwierdzenia.

Na tem dyskusję nad tą sprawą zakończono. Następane posiedzenie Komisji odbędzie się jutro.

Odnowienie Starego Miasta w Warszawie.

Rynek Staromiejski w Warszawie należy do najciekawszych zakątków stolicy. I swoi i obcy turyści, odwieczając go, popadali w zadumę, wizje z przeszłości występowały na tle tych domostw z pełną plastyką, a miłośnicy zabytków z epoki tak różnej od obecnej doby domagali się opieki pieczołowitej nad tem, co w oczach naszych rozsypywało się w gruzy. Apeli nie mijał na szczęście bez echa: Rynek Staromiejski znalazł opiekunów, którzy poświęcili mu swój talent, wiedzę i zapal młodzieńczy.

Gdy opadły rusztowania z czcigodnych kamienic, rozległy się w prasie i opinii publicznej sądy. Głosem pochwalnym, zachwytem, przeciwstawiła się krytyka, częstokroć może przyostra. Jeden z takich sądów, znającego znawcy sztuki i urbanisty, powtarzamy za „Kurjerem Warszawskim“.

Co ukazuje się na Starym Ryнку? — pyta p. Adam Wolmar. I odpowiada bez osłonek:

Najlepiej wyszły kamienice spokojnie pomalowane na jeden ton, jak kamienica Baryczków; mało ruszona kamienica ks. Mazowieckich; narożna kamienica przy Krzywem Kole z piękną kolumnadą figurami zakończoną; względnie spokojnie utrzymana kamienica Fukiera.

Kominy malowane na kilka kolorów czynią wrażenie pudełek, nasadzonych. Ginie ich właściwe przeznaczenie.

Części kamiennych, zwłaszcza — tych barokowych obramień nie zmieniono, nie pomalowano. Wazkie pałozłoczone nie są konieczne.

W kompozycji ogólnej brak jednolitości. Każda kamienica, bez względu na to, czy architekturą stwierdza tę epokę, jest dla siebie kolorystyczną kompozycją, bez oglądania się na sąsiada. Co się okazało?

Obok jaskrawych, suto kolorowanych malowideł i mozaikowej dłubaniwy, szerokie, gładkie, jakby ubóstwem świecące, płaszczyzny. Miejscami — jałowosć kompozycji, pokrycie murów farbą, iakby pierwszą lepszą z brzegu. Dla ożywienia — plamka barwna szczęśliwiej pomyślana i lepiej wykonana.

Malowanie kamienic starych, historycznych, zabytkowych nie jest nowo-

ścią. Dekoracja barwna kamienic nie zaskoczyła świata. Spotykamy takie kamienice w Gdańsku, we Frankfurcie nad Menem, w miasteczkach Alzacji, Lotaryngii, w Holandji. Znane były również w dawnej Polsce.

Dotychczas jednak strona dekoracyjna stosowała się najzupełniej do architektury. Uzależniała się od niej. Architektura miała tu najwięcej do powiedzenia. Ona decydowała.

Tu — na Starem Mieście — przeciwnie. Z istniejącą architekturą liczone się najmniej. Tyle tylko, że trzeba było brać na uwagę istniejące otwory i pasy muru gładkiego.

Całe przedsięwzięcie, ogrzane zapalem, znamionował pośpiech.

Dobrze, że przy sposobności odkryto na kamienicy Nr. 21 i zachowano starannie czcigodne części pięknych łuków gotyckich, unoszących się wzajemnie jeden na drugim.

Może dałoby się na Starem Mieście odnaleźć więcej arcycekwawych kątów i zabytków gotyckich, ukrytych pod powłoką późniejszą — obecnie niemal przepadłych.

Rynek był pomalowany w ciągu kilku miesięcy, a więc niemal jednocześnie. Kamienice ujawniają indywidualności malarskie, które nie podporządkowały się jednej myśli przewodniej. Pierwiastek malarski zabił wszystkie bogate i uboższe własności architektoniczne. Profile, grzysmy, wypukłości, ornamenty, oryginalne atyki, loggie przepadają wobec żywości swobodnie rzucanych barw.

Odbija się wobec tego i wyróżnia kamienica „pod znakiem poetów“. Ma dobrze wykonaną i nie zabarwioną kolorami płaskorzeźbę, która rzuca się w oczy.

Rynek Staromiejski zyskał o tyle, że — pozornie przynajmniej — wygląda czystiej; że na zewnątrz nie widać walących się, przekrzywionych, podziurawionych, posiatkowanych, łatanych blachą dachów; że dachówki mają świeżość i żywość młodej krwi: że zniknęły dyndające, oberwane, zwisające skrzydła drzwiowe; że ramy okienne trzymają się framug; że zawiasy nie latają i rdza z kołatek i żelastwa stoso-

wanego przepadła. Sklepy i bramy przy wejściu wyglądają schludnie, nie odpychają od siebie.

Całość, rzecz można, była zaimprovizowana. Otrzymaliśmy improwizację, powstałą z młodego uczucia przelewającego się i niehamowanego.

Odnosimy wrażenie, poznawszy sądy za i przeciw sposobowi odnowienia Starego Ryнку, że jednak prawda, czyli innemi słowy: istotna wartość

Przyrost naturalny ludności żydowskiej spada.

Spadek ten uwypuklają dane cyfrowe pomieszczone w wydanym obecnie »Roczniku Statystycznym Rzeczypospolitej Polskiej« za r. 1928. W roku 1926 zarejestrowano wśród ludności żydowskiej na obszarze całego Państwa 15.415 ślubów, 60.818 urodzeń żywych oraz 30.360 zgonów. Przyrost naturalny ludności żydowskiej w r. 1926 wynosił więc 30.158.

Zestawienie porównawcze ruchu ludności katolickiej i żydowskiej wykazuje następujące wyniki:

Na każde 100 ślubów, zawartych wśród ludności katolickiej w r. 1923, wypada 87,9 ślubów w r. 1926. Natomiast na każde 100 ślubów żydowskich z r. 1923, przypada w r. 1926 zaledwie 68,6. Spadek ten cechuje również liczbę urodzin wśród ludności żydowskiej w porównaniu z temi danymi dotyczącymi ludności katolickiej. Na każde 100 urodzeń żywych wśród ludności katolickiej w r. 1923 przypada 98,5 w r. 1926, podczas gdy stosunek ten wśród ludności żydowskiej odpowiada liczbom: 100 do 88,4. Porównanie zaś ilości zgonów wykazuje wzrost śmiertelności wśród ludności żydowskiej, na każde bowiem 100 zgonów z r. 1923 u katolików przypada 104,9 w r. 1926, gdy natomiast w stosunku do Żydów w tych samych latach liczba zgonów w r. 1926 wzrasta do 106,0.

Jeśli przyjmiemy przyrost naturalny z r. 1923 za 100, przyrost ten w r. 1926 wyniesie: dla ludności rzymskokatolickiej 92,1, prawosławnej 83,8, ewangelickiej 83,4, żydowskiej 75,8,

dokonanego dzieła, leży po środku. Skoro patyna pokryje żywe kolory wielkich płaszczyzn ścian i poszczególnych fragmentów, wówczas i efekt ogólny restauracji w odmiennym wystąpi świetle. Zresztą taki sam rozdźwięk sądów uwidocznił się w swoim czasie po odnowieniu wnętrza Katedry Wawelskiej, ba, nawet — kościoła Marjackiego w Krakowie.

POPIERAJCIE

L. O. P. P.

CZEŚĆ URZĘDOWA.

Lwów, dnia 29 listopada 1928.

Na zasadzie art. 5 ustawy z dnia 23 czerwca 1923 r. (Dz. U. Rz. P. Nr. 62, poz. 458) nadaję

po raz pierwszy

BRONZOWY KRZYŻ ZASŁUGI

p. Michałowi F i z d e l u k o w i, policjantowi gminnemu w Roztokach, pow. kosowskiego, w Województwie stanisławowskim, za zasługi, położone w akcji ratowniczej w czasie katastrofy powodzi.

Warszawa, dnia 24 listopada 1928.

Prezes Rady Ministrów:

(—) K. Bartel.

(»Monitor Polski«, Nr. 273, z dnia 26 listopada 1928 r.)

Selma Lagerlöf.

(W 70-tą rocznicę urodzin).

Któż nie zna u nas Selmy Lagerlöf, wielkiej szwedzkiej pisarki, któż z takim wzruszeniem, a nieraz i ze łzami w oczach, nie czytał jej prześlicznych opowieści, w których czarodziejska, dziecinna wiara splata się z najczystsza miłością ojczystego kraju, jej ziemi, ludu i podań?

Na skrzydłach czystej, jak kryształ, fantazji, niosła nas ona nieraz w krainę daleką od dzisiejszego realizmu i zaciętego i przyziemnej pospolitości, budziła jakieś rzewne wspomnienia i pozwalała przeżywać chwile niezapomniane. W słowach prostych i właśnie dlatego niepospolicie pięknych, że zdawałoby się — wyzwolonych od wszelkiej »sztuki«, uczyła prawd wielkich, porzucenych oddawna przez dzisiejszą ludzkość.

Selma Lagerlöf jest w tej chwili 70-letnią staruszką i jedną z najświetniejszych pisarek świata. Książki jej tłumaczone są na wszystkie języki europejskie; Niemcy obliczają, że u nich tylko jest przeszło pół miliona tomów jej dzieł w obiegu handlowym.

Dzieje wielkości Selmy Lagerlöf są dzieje w swej prostocie. Urodziła się w r. 1858 w małej szwedzkiej wiosce Marbacka, jako córka właściciela niezbyt wielkiego ziemskiego majątku, byłego pułkowego oficera. Pochodzi z Wermlandji, z dalekiej północnej prowincji Szwecji, gdzie wtedy nie było prawie miast, życie miało charakter prawie wiejski, ale zato żyła tu jeszcze w całej pełni stara szwedzka tradycja ludowa, rojająca się od cudnych podań, legend, pieśni i fantastycznych baśni z

dawnych wieków. Już od dzieciństwa pociągała ją literatura. Gdy rodzice wskutek katastrofy finansowej utracili swoją posiadłość, słabowita z natury Selma została nauczycielką ludową w małym miasteczku Landskrona. Oddała się z zapalem nowej pracy, a nie mogąc zagłuszyć bólu z powodu utraty drogiej ojcowizny, karmiła się wspomnieniami o niej, spisywała bezpretensjonalnie wermlandzkie opowieści ludowe, tradycje rodzinne, zastępane w dzieciństwie podania i historie.

Pod naciskiem siostry posyła kilka takich próbek nieśmiało do jednego z czasopism i otrzymuje na konkursie pierwszą nagrodę. Było to w r. 1890. Dostaje rok urlopu, porządkuje i kończy swoją książkę i daje w ręce młodzieży Szwecji i młodzieży całej Europy — pierwsze swoje dziełko »Gösta Berling«. Książka zdobywa przeoboję świat czytelnicy. Selma Lagerlöf jest odrazu sławną.

Odtąd zostaje już tylko literatką, pióro zapewnia jej znaczne dochody. Życie spędza na podróżach i pisaniu. Rozpoczyna się cały łańcuch powodzeń i triumfów. W r. 1909 otrzymuje literacką nagrodę Nobla, a niebawem szwedzka Akademia obiera ją — pierwszą wogóle kobietę — swoim członkiem. Książki jej są tłumaczone, rozchodzą się po całej Europie. Odkupuje rodzinną wioskę Marbacka — spełnione są marzenia smutnej młodości! — i tu osiada na całe życie, poświęcając się wyłącznie literaturze; tylko częste podróże: do Włoch, na Sycylię, do Ziemi Świętej, na Wschód, przerywają pozorną monotonię jej życia.

Bo Selma Lagerlöf została zawsze samotną; nie wyszła za mąż, nie miała dzieci, rodziny, domu, nie chciała za-

żadną cenę zdradzić swojej poezji, która stała się dla niej najistotniejszym, najgłębszym żywiołem życia. Została tylko wielką pisarką.

Powieści i opowiadań Selmy Lagerlöf wylizac nie potrzeba. Znajdą je wszyscy; »Gösta Berling«, »Legendy Chrystusowe«, »Cuda Antychrysta«, »Jeruzalem«, »Święte życie«, »Woznica«, »Pierścień Generała«, »Karolina Löwensköld«, »Anna, dziewczę z Dalarne«, »Tętniące serce« (»Cesarz Portugalji«), »Skarb pana Arne«, »Wyrzutek« i tyle innych.

We wszystkich tych utworach panują — jak powiedzieliśmy — dwa elementy. Najpierw wiara. Ta wiara, której kryniczną, bezpośrednią żywość i związek krzepiący z życiem zatraciła już dzisiejsza Europa, zwłaszcza ludzie z miast wielkich i małych. Zachód zatracił ją gruntownie, niż Polska, ale i w Polsce ta wiara nie jest już tym potężnym żywiołem dusz, jakim była kiedyś, jakim jest dzisiaj, jeszcze u naszego ludu. W ojczyźnie Selmy Lagerlöf, przynajmniej z czasów jej młodości, był ten element wiary potęgą. Szwecja jest protestancką, ale jej protestantyzm mistyczny, czynny, inny jest od suchego, dogmatycznego protestantyzmu niemieckiego. Dalekie prowincje Szwecji — to z jednej strony kraj wciąż jeszcze żywego »zabobonu« ludowego, z drugiej strony kraj wizyj, jasnowidztwa, snów cudownych i gorącej wiary w Zbawiciela. Te pierwiastki wiary stanowią podkład ideowy wszystkich utworów Selmy Lagerlöf, one też pozwoliły jej na przetrwanie cesarzędziejskiego mostu od protestanckiej Szwecji do katolickiej Sycylii, jej legend i podań o Chrystusie i Antychryście, a dalej do Ziemi Świętej z całym jej egzotykiem religijnym, ana-

choretyzmem i życiem pielgrzym-skiem.

Drugi element twórczości sędziwej Jubilatki, miłość ojczyzny, — owiewa utwory Selmy Lagerlöf przedziwnym jakimś urokiem. Gdzież są jaśniejsze noce czerwcowe, ciemniejsze lasy jodłowe, piękniejsze jeziora i rzeki, milsze ogniska pastusze, jeśli nie w jej opowiadaniach? Przyroda Północy, dusza ludu skandynawskiego, działa w nich tak sugestywnie na czytelnika, że czujemy się w tej Wermlandji bardziej swojsko i szczęśliwie, niż gdziekolwiek na świecie.

Selma Lagerlöf jest genjuszem nawskróś kobiecym. Gdy inne pisarki podbijają czytelników właśnie pewnymi »męskimi« pierwiastkami swej twórczości, ona jest genialną właśnie przez swoją czystą kobiecość. Dlatego jest ulubioną autorką przedewszystkiem kobiet wszystkich narodów.

Żyje w utworach tej szwedzkiej pisarki wieczysta tęsknota całej ludzkości, nawet ludzkości dzisiejszej, — ku dobremu, ku zwycięstwu dobra. Ta tęsknota, przytłoczona dzisiaj tyśiącem codziennych upadków i grzechów, a jednak przebijająca się w nas wszystkich, choćby w chwili śmierci, jakby jakiś mocny, słodki głos z otchłani...

Selma Lagerlöf, ta mistrzyni prostoty, wobec której wszyscy jesteśmy jak dzieci, łaknące jej dziecinnych wspomnień i dziewczęcej, jasnej wyobraźni, — obchodzi jubileusz. Wszystkie narody — zwłaszcza kobiety — śpieszą z oddaniem jej hołdu i podzięk. Czy uczynią to także kobiety polskie?

KRONIKA

LISTOPAD

29

Czwartek

KALENDARZ

Rz.-kat. Saturnina

Gr.-kat. Matfeja

Wschód słońca g 7 m 18

Zachód " " 15 " 30

Długość dnia g 8 m 16

LWOWSKA

TEATR WIELKI.

Czwartek, 29 listopada, o godz. 7:30: „Tajemnicza Dama“.

Piątek, 30 listopada, o godz. 7:30 „Moralność pani Dulskiej“. Jubileusz 30-letniej pracy p. Rowińskiej.

Sobota, 1 grudnia, o godz. 3-ciej: „Dziady“, przedst. dla młodzieży.

Sobota, 1 grudnia, o godz. 7:30: „Tajemnicza Dama“.

Jutrzejšie wznowienie „Moralności pani Dulskiej“, jednego z najznakomitszych utworów sceniczných Gabrijeli Zapolskiej, którą daje Dyrekcja Teatru Wielkiego z okazji jubileuszu 30-letnia pracy sceniczných Herminy Rowińskiej, zapowiada się wprost świetnie. Obok p. Rowińskiej, kreującej od szeregu lat zawsze z najwyższym sukcesem artystycznym tytułową rolę Dulskiej, wystąpią w tej dołącz rozśmieszającej komedii pp. Dobrzańska, Jarkowska, Ładosiówna, Michnowska, Poraska i Szyndler z reżyserem sztuki Dobrzańskim na czele. Publiczność lwowska, która niewątpliwie wypełni widownię teatru do ostatniego miejsca, będzie miała sposobność nie tylko ubawienia się wyborną komedią G. Zapolskiej, ale równocześnie wyrażenia uznania dla tyloletniej sumiennej pracy artystycznej jubilatki.

Premiera głóśnej opery Wolfa-Ferrari'ego „Klejnoty Madonny“ w Teatrze Wielkim zapowiada się pod każdym względem imponująco. W bajecznie ruchliwej i barwnej akcji, polegającej, w tem przepięknym dziele muzycznym, głównie na grze tłumów, udział weźmie, oprócz wszystkich solistów i chóru, jeszcze ponad dwieście osób. Nadto dwie orkiestry mandolinistów, orkiestra dęta, chóry dzieciinne i liczne balety układu baletmistrza Józefa Ciesielskiego złożą się na wielkie, wspaniałe widowisko sceniczne. Opera ta grana obecnie z olbrzymim powodzeniem w Teatrze Wielkim w Poznaniu, ukaże się na naszej scenie już w pierwszych dniach grudnia. Nad niezwykle trudną inscenizacją opery pracuje znakomity reżyser scen zagranicznych Ułuchanów, nad stroną muzyczną kapelmistrz dyr. Lehrer. Zupelnie nową oprawę dekoracyjną przygotowuje art. malarz Zygmunt Balk.

TEATR MAŁY.

Czwartek, dnia 29 bm., godz. 7:30 wiecz.: „Carewicz“ z M. Malicką i A. Węgierką.

Piątek, dnia 30 b. m., godz. 7:30 wiecz.: „Carewicz“. Gościnny występ Malickiej i Węgierki.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

APOLLO: „Wiera Mircewa“.
 AVENUE: „Biała niewolnica“.
 CHIMERA: „Tajemnica pięknej Pani“.
 FATAMORGANA: „Niedola upadłych dziewcząt“.
 GRAZYNA: „Zabiłam“.
 CASINO: „Niepotrzebny człowiek“.
 COLOSSEUM: „Strażnica cnoty“.
 KOPERNIK: „Brudne pieniądze“.
 LEW: „Kobieta to grzech“.
 LUNA: „Postrach dzikiego Zachodu“.
 MARYSIENKA: „Brudne pieniądze“.
 OAZA: „Miłość i krew“.
 PALACE: „Gwiazda Tawerny“.
 PASAZ: „Walka o szmaragd“.
 UCIECHA: „Tragedja łodzi podwodnej“.

Sekcja finansowa Komitetu 10-lecia Odzyskania Niepodległości apeluje do wszystkich osób, kupców i stowarzyszeń o zwrot niesprzedanych odznak i nalepek i o wpłacenie gotówki do Miejskiej Kasy Oszczędności.

Towarzystwo Lekarskie. Porządek dzienny w piątek, dnia 30 listopada 1928. I. Pokazy: 1. Dr. Konstantin; Stenosis art. pulmon., z omówieniem wrodzonych wad serca. 2. Dr. St. Adamówna; Leptomenigitis haem. II. 1. Dr. Ziembicki; 350-lecie polskiej literatury balneologicznej a zarazem 350-lecie bibliografii Szklá-Zdroju. 2. Dr. Doliński; Walka rządu włoskiego z gruźlicą (wykład). 3. Dr. Węgrzynowski, Dr. Tomanek, Dr. Selcer, Dr. Cebulka; Stanowisko VI międzynarodowej konferencji przeciwgruźliczej w Rzymie (wykład).

W Czytelnicy Katolickiej zagai w czwartek, 29 bm., o godz. 8 wiecz. radca Tadeusz Lewicki pogadankę na temat: „Rodzice przeciw dzieciom, dzieci przeciw rodzicom“.

Dyrekcja M. Z. E. podaje do wiadomości, że celem zakupna miesięcznych biletów jazdy M. Z. E. zostaje otwarte nowe miejsce sprzedaży w poczekalni obok Politechniki, przy ul. Leona Sapichy.

Odczyt Ministra Staniewicza. Staraniem Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego odbędzie się w poniedziałek dnia 3 grudnia b. r. o godz. 6 wieczorem w sali Izby przemysłowo-handlowej odczyt p. Ministra Reform Rolnych dra Witolda Staniewicza p. t. »Kształtowanie się cen ziemi w Polsce«. Wstęp wolny dla członków Towar. i wprowadzonych gości.

Zjazd starostów Województwa lwowskiego zakończył się wczoraj wieczorem. Zjazd miał charakter informacyjny. Tematem rozmów były referaty starostów o wycieczkach służbowych odbytych z inicjatywy Ministerstwa Spraw Wewn., o zagadnieniach samorządowych, o sprawach pożarnictwa i t. d. Omawiano też bieżące zagadnienia administracyjne.

Dalszy ciąg ankiety celem omówienia obecnego położenia gospodarczego, a w szczególności kwestji bilansu handlowego i związanych z nią zagadnień samowystarczalności, wzgl. popierania zbytu produkcji krajowej, odbędzie się w sobotę dnia 1 grudnia 1928 r. o g. 6 (szóstej) wieczorem w wielkiej sali posiedzeń Izby przem.-handl. (ul. Akademicka 17, I. p.).

Uroczysty obchód dziesięciolecia zjednoczenia ziem rumuńskich odbędzie się w niedzielę 2 grudnia o godz. 12 w poł. w sali Kasyna i Koła lit.-art. przy ul. Akademickiej. Na program obchodu złożą się: zagajenie profesora Chylińskiego; odczyt prof. Uniwersytetu czerniowieckiego dra Nandriś'a: »Idea jedności narodu i ziem rumuńskich w ciągu wieków i jej urzeczywistnienie w r. 1918« (po polsku); odczyt prof. dr. O. Górki: »Polska a Rumunja«. Orkiestra 19 p. p. wykona Hymny obu Państw i kilka rumuńskich pieśni ludowych. Wstęp wolny.

Pamięć Ign. Łukasiewicza, twórcy przemysłu naftowego w Polsce, wynalazcy destylacji ropy i konstruktora pierwszej lampy naftowej, uczciło Towarzystwo Aptekarskie we Lwowie obchodem, który odbył się w sali Towarzystwa przy ul. św. Mikołaja w obecności reprezentantów Uniwersytetów Jana Kazimierza i Jagiellońskiego oraz Towarzystwa Lekarskiego. Przemawiali, podnosząc prawie zapomniane zasługi ś. p. Łukasiewicza, dr. Poratyński i dr. Henryk Rübenbauer. Po odczytaniu licznych telegramów i listów, oświadczył prezes Izby Aptekarskiej Ehrbar, iż składa ona 1.000 zł. na ufundowanie stypendjum. Wydział Towarzystwa Aptekarskiego czyni starania o nazwanie jednej z ulic Lwowa imieniem Łukasiewicza. Na pomnik jego w Krośnie zebrano wśród obecnych 205 zł.

Oplaty czynszowe w grudniu nie ulegną żadnej zmianie, pozostają takie same, jak w miesiącu listopadzie.

Policja aresztowała Helenę Irsa, żonę szofera, która zdefraudowała pani R. 2500 zł., oddała je mężowi na kupno auta.

Ujęcie szajki złodziejskiej. W ostatnich czasach „działała“ na terenie Lwowa groźna szajka włamywaczy sklepowych, złożona z młodych i dotąd nieznanych policji amatorów cudzej własności, tem trudniejsza więc do ujęcia. Wreszcie powiła się tym zwolennikom lekkiego zarobku noga przy włamaniu do sklepu białatnego Efroima Goldmana przy ul. Kazimierzowskiej i wraz z finansującymi ich passerami dostali się za kratę. Zamknięto tam Ryszarda Spiegła, Chaima Kellera (recte Korpusa), Benedykta Trińkhausa i Majera Leibla. Skradziony łup sprzedawali Zygmuntowi Hordyczowi, znanemu pod nazwiskiem Szlojmy Hauptmana (ulica Nenckiego 9), oraz Majlechowi Rubischowi, recte Starckowi (ul. Słoneczna 37).

Tajemnicza sprawa. Na stację Pogotowia Ratunkowego przywieziono z Góry Stracenia 17-letnią zarobnicę Stefanję Kuś z głęboką raną w podbrzuszu. Ranna odmawia wszelkich wyjaśnień.

STOLECZNA

Nowy konsul Stanów Zjednocz. P. Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej udzielił w dniu 7 listopada b. r. exequatur p. Feliksowi Cole, konsulowi generalnemu Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej na obszar Rzeczypospolitej Polskiej z siedzibą w Warszawie.

P. Premier Bartel przyjął posła polskiego przy rządzie sow. Patka.

Posel sowiecki przy Rządzie polskim Bogomołow przyjęty został na audjencji przez marszałka Senatu prof. Szymańskiego.

KRAJOWA

Gdańsk. Tragiczna jazda na gapę. W związku z zamordowaniem obywatela polskiego Sachsa, którego zwłoki znalezione w składach węglowych na parowcu francuskim „deputé Pierre Goujon“, policja gdańska wykryła szeroko rozgałęzioną organizację przemytników, zajmującą się przemycaaniem na okręty pasażerów, nieposiadających dokumentów i odpowiednich środków finansowych na opłacenie kosztów przejazdu. Do takich pasażerów należał wspomniany Sachs.

Łódź. Pożar fabryki. Wczoraj o godz. 3 nad ranem wybuchł pożar w fabryce Wdzewska Manufaktura. Na ratunek przybyły wszystkie oddziały straży ogniowej. Spłonęła suszarnia Wdzewskiej Manufaktury. Akcja ratunkowa zakończyła się o godz. 9. Straty znaczne. Przyczyną pożaru było prawdopodobnie krótkie spięcie, choć nie jest wykluczony fakt zbrodniczego podpalenia. Fabryka była ubezpieczona.

ZAGRANICZNA

Moskwa. Ciekawe zjawisko. W pobliżu wsi Suntar pod Willujskiem spadł ogromnej wielkości bolid. Bolid ten odbywał drogę ze wschodu na zachód, posiadając kształt gruszkowaty. Jądro bolidu świeciło jaskrawo czerwonym ogniem, długi zaś lej, ciągnący się za jądrem posiadał kolor zielony. W czasie rozpryskiwania się bolidu powietrzem wstrząsnął gwałtowny huk. Ludność najbliższych okolic po upadku bolidu ogarnęła zabobonna panika. Ekspedycja naukowa, która wysłana będzie dla odszukania odprysków bolidu, wskutek mas śniegu, zalegających okolice, odtóżona została do wiosny.

Wiedeń. Z tęsknoty za krajem. Dzienniki donoszą z Nicei, że w jednym z tamtejszych hoteli popełnił samobójstwo wygnany przez rząd Kemala Paszy b. poseł turecki Zecki Bej. Przyczyną samobójstwa była tęsknota za krajem.

Obchód Powstania Listopadowego.

Garnizon lwowski uczcił 98-mą rocznicę powstania listopadowego uroczystym nabożeństwem, odprawionem w dniu dzisiejszym w kościele OO. Jezuitów przez ks. majora Truszkowskiego, który też następnie wygłosił podniosłe kazanie. Na nabożeństwie obecni byli m. in.: p. Wojewoda Gołuchowski, Komisarz Rządu prof. Nadolski wraz z zast. p. Frankowskim, liczni przedstawiciele korpusu oficerskiego, delegacje żołnierskie, kompanje honorowe Korpusu kadetów ze sztandarem Powstańców 1863 r. i publiczność. W ciągu dzisiejszego popołudnia odbędą się we wszystkich oddziałach wojskowych pogadanki dla żołnierzy, a następnie uroczysty wieczór w sali »Gwiazdy« dla podoficerów garnizonu. Słowo wstępne wypowie prof. Kucharski.

T. O. M.

Od szeregu lat działa u nas wielkim pożytkiem Towarzystwo Opieki nad Młodzieżą, którego ofiarnym opiekunem jest wciąż powszechną otaczany prezes apelacji lwowskiej p. Adolf Czerwiński. By jednak akcja zakrojona na szerokie ramy, odpowiedziała rosnącym z dnia na dzień potrzebom, nie wystarczy ofiarność i praca grona ludzi, skupionych pod pięknym hasłem dookoła osoby prezesa. T. O. M. musi wziąć w swe ręce całe społeczeństwo i pomagać im stale, konsekwentnie i programowo. W tym też celu odbyło się 26 b. m. zebranie obywatelskie, na którym prezes Czerwiński po skreśleniu działalności Tow. w ostatnim dziesięcioleciu, przedstawił potrzebę zorganizowania ścisłego komitetu obywatelskiego, któryby stale wspierał swoimi radami, wskazówkami i czynną pomocą Zarząd główny i Centralę T. O. M. w wykonywaniu ich zadań statutowych.

Potrzeba ta okazuje się w ostatnich czasach tem więcej wskazaną i nagłą, że warunki pracy społecznej w dziedzinie ochrony dziecka i młodzieży, którą T. O. M. od szeregu lat we

Lwowie i we Wsch. Małopolsce prowadzi, są z każdym dniem trudniejsze i bardziej skomplikowane, a tem samem rośnie także troska o byt i dobre wychowanie setek sierót i zaniedbanej młodzieży, pozostającej pod opieką Towarzystwa, zwłaszcza przy stosunkowo szczupłych jego środkach materialnych.

Towarzystwo zmierza do tego, aby w obywatelskiej stałej Organizacji centralnej skupić przy swoich do tego statutowo powołanych przedstawicieli i organach jeszcze te osobistości z miasta Lwowa i z prowincji znane z ofiarnej pracy dla celów społecznych, któreby były pośrednikami między Towarzystwem, a szerszymi warstwami społeczeństwa i przyjęły na siebie obowiązek bliższego wglądania w życie zakładowe tych dzieci i młodzieży, którą T. O. M. się opiekuje i stara się wyprowadzić na ludzi, oraz do pożytecznej pracy zawodowej w przyszłości przygotowuje.

Po przemówieniu prez. Czerwińskiego zabrała głos przewodn. r. Ewelina Serkowska, oraz r. dr. Serkowski, prowadzący od lat wielu agendy T. O. M., poczem wybrano Komitet obywatelski, a do przydzium powołano: Przew. p. Ewelina Serkowska, zast. przewodn. p. Lucjan Malicki, sekretarz Gabrijela Barzanka. Następnie dokonano podziału na 4 sekcje: ekonomiczną, zbiorczą, przewodn. dr. Halina Hęczyńska, zast. sędzia s. o. Humieł zabawowa przew. p. Marja Zgóralska, zast. sędzia s. o. J. Zgóralski; sekcja wychowawczo-lustracyjna przew. p. Marja Kropiwnicka, zast. prof. St. Czerwinski; sekcja propagandowo-prasowa przew. red. Janina Pełńska, zast. Leon Daniluk.

Po ukończeniu się uchwały no urzędzić „Gwiazdkę“ dla dzieci w karnawale „Bal reprezentacyjny“ zasilenia funduszów Towarzystwa.

Uczenie pamięci Twórcy teatru polskiego

Dnia 23 lipca 1929 r. upływa 100 lat od śmierci Wojciecha Bogusławskiego. Pragnąc uczcić pamięć twórcy Teatru Polskiego, Związek Artystów Scen Polskich powziął inicjatywę wzniesienia mu pomnika w stolicy.

W niedzielę dnia 25 b. m. odbyło się w lokalu Związku organizacyjne posiedzenie Komitetu budowy pomnika. W posiedzeniu tem wzięło udział liczne grono osób z pośród przedstawicieli miasta, sfer teatralnych, literackich, artystycznych i prasy. Na przewodniczącego zebrania zaproszono Prezydenta miasta inż. Słomińskiego. Inż. Słomiński wybór przyjął, oddając głos prezesowi Związku Józefowi Słowińskiemu.

P. Słowiński przedstawił dotychczasowy stan sprawy, zaznaczając, że przy sta pomnik stanąć ma na placu centralnym koło bocznego wejścia do Opery (przy cukierni Semadeni). Środki finansowe, związane z ogłoszeniem konkursu na projekt pomnika, znajdują się już w dyspozycji Związku.

Po złożeniu wyjaśnień przez prezesa Słowińskiego, dokonano wyboru komitetu wykonawczego budowy pomnika. Na propozycję przewodniczącego wybrano do komitetu przez aklamację: Ferdynanda Goetla, Mieczysława Kotarbińskiego, Stefana Krzywoszewskiego, Artura Słowińskiego, Karola Stryjeńskiego, Jana Szczepkowskiego, i członków przydzium zarządcy głównego Z. A. S. P.: Józefa Słowińskiego, prezesa Z. A. S. P., Jana Rojickiego, skarbnika Z. A. S. P. i Jana Janusza, sekretarza Z. A. S. P. Komitetowi przysługuje prawo kooptacji.

Od Wydawnictwa.
 Prenumerata w miejscu (bez dostawy) wynosi miesięcznie 4-80.
 Prenumerata zamiejscowa i miejscowa z dostawą do domu 5 zł. 30 gr.

NAUKA — LITERATURA — SZTUKA.

„Chłopi“ Reymonta po słowen-
sku. W najkrótszym czasie ukazał się
słowencki przekład „Chłopów“ Rey-
monta dokonany przez J. Gionara. Tłu-
maczenie arcydzieła reymontowskiego
wydaje Slovenska Matica w Lublanie.

Nagroda za najlepszą operę
włoską. Nagrodę miasta Rzymu w wy-
sokości 25.000 lir za najlepszą operę
otrzymał kompozytor Franco Cavasela
za 1-aktowy utwór „Il Gobbe del ca-
liffe“ (Garb kalifa).

Konkurs muzyczny. Celem uc-
czenia pamięci Kazimierza Łady, auto-
ra popularnego i słynnego niegdyś
Kujawiaka, rozpisany został konkurs
następujący:

1) Dwie pierwsze nagrody w kwotach
2.500 zł. i 1.000 zł. przyznane
będą za dwa najlepsze utwory więk-
szych rozmiarów na skrzypce lub for-
tepian z towarzyszeniem orkiestry. Mo-
że to więc być suita, koncert, warja-
cja, fantazja i t. p. z zastrzeżeniem, że
Kujawiak ma tu wystąpić jako część
główna utworu lub jako temat główny,
a nawet jako rytm całej kompozycji,
stosownie do woli kompozytora.

2) Trzy następne nagrody: 500
zł., 300 zł. i 200 zł. — przeznaczone
dla trzech Kujawiaków tanecznych
na skrzypce z fortepianem lub na sam
fortepian. Rozmiary takiego utworu
nie mają przekraczać 3-ch stron dr-
uku. Utwory należy przysyłać pod adre-
sem: dyr. Roman Chojnacki (Warszawa,
Filharmonja) do dnia 1 kwietnia
1929, z zachowaniem zwykłych wa-
runków.

W konkursie może wziąć udział
jedynie kompozytor Polak, utwór zaś
musi być napisany specjalnie na kon-
kurs, a więc nie może być przedtem
ogłaszany drukiem ani wykonywany
publicznie.

Nagrody na wystawie dorocz-
nej związku zawodowego polskich
artystów-plastyków, Na powtórnym
posiedzeniu sądu konkursowego odby-
tem w dniu 26 b. m. przyznano sze-

SPRAWOZDANIA I RECENZJE.

Czesław Rokicki: „Niepodległość
odzyskana“. Jakiśmy ją odzyskali. Cze-
gośmy dokonali przez lat 10. Warsza-
wa 1928. Wydawnictwo Cz. Rokickie-
go. Skład główny: Dom książki pol-
skiej.

W. SOMERSET MAUGHAM. 29)

Malowana zasłona.

XXXI.

W saloniku bungalowu Kitty u-
siadła, patrząc, jak kulisi składają swo-
je pakunki. W podwórzu stał Walter
i wydawał rozporządzenia, gdzie co
ma być umieszczone. Była bardzo zmę-
czona. Nagle usłyszała obcy głos, zapy-
tujący:

— Czy mogę wejść?

Zarumieniła się i zbłądła. W obec-
nem znużeniu i zdenerwowaniu wizyta
nieznanej osoby była jej nie na rękę.
Z głębi ciemnego, długiego pokoju,
oświetlonego tylko jedną lampą, wy-
nurzył się jakiś mężczyzna i wyciągnął
rękę.

— Nazywam się Waddington. Jestem
komisarzem celnym.

— Na komorze? Ach, tak. Słysza-
łam, że pan tu przebywa.

W niewyraźnym oświetleniu mogła
tylko zauważyć, że jest szczupłym,
nie wyższym od niej mężczyzną o ty-
szej głowie i drobnej, ogolonej twarzy.

— Mieszkam u samego podnóża
wzgórka, ale po drodze, którą pań-
stwo przebyli, nie można widzieć me-
go domostwa. Domyśliłem się, że bę-
dziecie zbyt wyczerpani, by przybyć
do mnie na obiad, więc kazałem przy-
nieść wasz obiad tutaj i sam się nań
zaprosiłem.

— Bardzo mi będzie miło.

— Kucharz jest niezły. Zatrzyma-
łem też dla państwa boy'ów Watsona.

reg nagród artystom-plastykom za naj-
lepsze prace wystawione w warszaw-
skim salonie z Z. P. A. P. W jury
zasiadał również Premier prof. K. Bar-
tel. Nagrodę Prezesa Rady Ministrów
przyznano artyście-malarzowi K. Mac-
kiewiczowi za obraz p. t. „Maszyny“.
Nagrodę m. st. Warszawy w dziale ma-
larstwa przyznano artystce-malarce M.
Krzyżanowskiej za obraz p. t. „Pejzaż“.
W dziale rzeźby artystce-rzeźbiarce
Oldze Niewskiej za rzeźbę „Kąpiąca
się“. Nagrodę komisji międzyzwiązkowej
kulturalno-artystycznej przyznano
artyście-malarzowi St. Saładze, za obraz
p. t. „Robotnicy“. Nagrodę „Kurjera
Porannego“ w dziale malarstwa przy-
znano artyście-malarzowi L. Kłopotow-
skiemu za obraz p. t. „Rodzina góralska“.
W dziale rysunkowym Bolesła-
wowi Kuźmińskiemu za obraz p. t. „De-
cyzja“. Nagrodę „Głosu Prawdy“ przy-
znano Stanisławowi Zaieskiemu za obraz
p. t. „Pejzaż“. Nagrodę wydawnictwa
„Expressu Porannego“ i „Kurjera Czer-
wonego“ przyznano artyście-malarzowi
W. Zaboklickiemu za obraz „Morze“.
Nagrodę redakcji „Robotnika“ przyz-
nawo artystce-malarce M. Nicz-Borowia-
kowej, za obraz „Kompozycja“. Na-
godę „Przedświtu“ przyznano artyście-
malarzowi Gustawowi Pileckiemu za
obraz p. t. „Portret męski“.

Sprzedaż rękopisów szopenow-
skich na licytacji w Berlinie. W Ber-
linie w firmie Leona Liepmansohna od-
była się licytacja rękopisów znakomi-
tych muzyków. Na licytacji tej sprze-
dano m. in. rękopisy etюд Chopina,
które uzyskały cenę 1500 mk. Kto był
nabywcą rękopisów, pisma nie podają.
Ze wszystkich sprzedanych rękopisów
najwyższą cenę (2.250 mk.) zapłacono
za partyturę „Poskromienie przekornej
niewiasty“ szwajcarskiego kompozytora
Goetza. Rękopisy innych wielkich mu-
zyków, jak Wagnera, Liszta, Mozarta
i Schuberta, sprzedawane były w cenie
od 600 do 1.250 mk. Największą sta-
łość cen wykazały rękopisy Wagnera;
ceny rękopisów innych kompozytorów
podlegały licznym wahaniom.

Na trzydziestu stronach druku przed-
stawia autor zwięzłe a przejrzyście dzie-
je Rzeczypospolitej Polskiej w ciągu
ostatnich lat dziesięciu. Po krótkim
scharakteryzowaniu zamierzeń, zdążają-
cych do odzyskania niepodległości w

czasach dawniejszych, przechodzi p.
Rokicki do epokowego czynu Józefa
Piłsudskiego, wspominając o ważniej-
szych momentach stosunku państw za-
bórczych do wyłaniającej się z oparów
wojennych Polski. Z kolei zastanawia
się autor nad tem, co odziedzyczyliśmy
po zabórcach, przytacza ogromni-
szczeuia wojennego, poczem przechodzi
do pracy państwowo twórczej nad bu-
dową wskrzeszonej Rzeczypospolitej.
W rozdziale ostatnim znalazły się wszyst-
kie etapy zadania, które bodaj nawet
przerastało siły zrujnowanego Państwa,
a jednak w oczach naszych i zdumio-
nej poniekąd Europy przybierało kształ-
ty z rokiem każdym realniejsze, stwier-
dzając raz jeszcze żywotność i siłę spo-
łeczeństwa polskiego. Książeczka oma-
wiana należy do rzędu takich, które
poznać warto, poznać należy.

— mre —

W Wilnie i dworach litewskich.
Pod tytułem powyższym ogłosiła spół-
ka wydawców, pp. Mościcki i Czart-
kowski pamiętniki Gabrieli z Günthe-
rów Puzyniny, znanej w połowie XIX
wieku literatki, poetki i dramatopisar-
ki, obejmujące okres czasu od 1815 do
1843 r. To dopiero część pierwsza,
a następna, sięgająca do r. 1867 spo-
czywa jeszcze w rękopisach biblioteki
hr. Rajnolda Przeździeckiego w War-
szawie. Spora ilość obecnie uruchomio-
nej całości, to wspomnienia zasłyszane,
pośrednie, wzięte z opowiadań. Autor-
ka urodziła się bowiem w 1815 r., już
po likwidacji wielkiego okresu Napo-
leonańskiego. Nawet dzieje Królestwa
kongresowego zbiegły się z jej dzie-
ciństwem, a ponura tragedia walk pod
Ostrołęką, Iganiem, Wawrem, triumf
Paskiewicza-Erywańskiego, zabranie
Warszawy, odbiło się echem o uszy
wyróstka. Potem przyszło „obruszenie“,
odcięcie kresów, zwłaszcza Wileńszczy-
zny od pnia macierzystego, otoczenie
ich kordonem, aby przeciąć łączność
z ujarzmioną stolicą i zgasić wszelkie
nadzieje na przyszłość. Stąd, kronika-
rsko, rok po roku prowadzone zapiski
Puzyniny, grzeszą chwilami zaścianko-
wością i są przeważnie mało widłem „high-
life“ ziemianstwa i to jego górnych sfer.
Na grzędzie mocno literackiej ro-
boty znajdują się dobrze nakreślone syl-
wetki, jak n. p. pianistki Marji Szyma-
nowskiej lub prześladowcy polskośći
w Wilnie, Bajkowa, owej ropuchy z

* Z Güntherów Gabriela Puzynina: W
Wilnie i w dworach litewskich. Nakładem i dru-
kiem Józefa Zawadzkiego w Wilnie. Bez daty

„Dziadów“, wiecznie nadymającej się,
jakby lada chwila pęknąć miała i roz-
toczyć na okół niesamowity swąd. Hi-
storyk obyczajowości ówczesnej zaczer-
pnie z obfitego silva rerum mało
pocieszające szczegóły o małżeństwach
polek w rodzaju Tekli Walentynowi-
czówny lub panny Konopkówny z ary-
stokracją rosyjską, byle przez kobię-
rzec ślubny dojsć do dobrze wypcha-
nej sakwy, zaszczytów i generalskich
szlif mężów. I to wszystko w momen-
tach, gdy jeszcze nie opadły opary z
krwawicy nad Wisłą, gdy jeszcze ży nie
oschły i cień potężnych ofiar przesuw-
wał się przed oczami współczesności.

Wielbiciele Klaczki spotkają się
z kilku epizodami z dzieciństwa „cudo-
wnego dziecka“. Jak postać „małego
Josła“ imprewizującego, piszącego na
technione wiersze, musiała interesować
Wilno świadczy fakt, że i dopiero nie-
dawno wydane pamiętniki Iwańskiego,
zarejestrowały nazwisko późniejszego
twórcy „Wieczorów Florencskich“. Syn
składnika sukna ciągnął już w pachol-
ęcym wieku ku sobie opinię i olśnił
ją z czasem jako publicysta i esteta
wszechświatowej sławy. Pamiętniki Pu-
zyniny są miłą, lekką strawą, przepro-
wadzają czytelnika przez świat małych
trosk, niedużych lotów i pewnej wy-
łączności towarzyskiej. Nie mają one
ani rozmachu, ani wielkiego opowie-
ściowego daru wspomnień dr. Sta-
niława Morawskiego (kilka lat z mo-
jej młodości w Wilnie), ogłoszonych
dopiero przed kilku laty, również przez
nadmienioną spółkę, a zaszębiających
się w koła tego samego okresu. Świe-
tne ilustracje w postaci winiet, wydo-
byte z t. z. „tek poginterowskich“,
rozrzucone w książce, są prawdziwą
okrasą wydawnictwa, podjętego przez
starą księgarnię Zawadzkiego w Wilnie,
opierającą się na najzaszczytniejszych
tradycjach.

Ernest Łuniński.

Nowy numer miesięcznika „Mo-
rze“. Ukazał się listopadowy numer
miesięcznika „Morze“. Numer zawiera
na pierwszym miejscu artykuł dyrektora
Ligi Morskiej i Rzecznej p. Uziębły
o „Pierwszym Walnym Zjeździe dele-
gatów L. M. R.“, pozatem szereg inte-
resujących artykułów, obrazujących ca-
łokształt życia gospodarczego i rozbud-
owę polskiego wybrzeża morskiego.
W numerze znajdujemy bogatą kronikę
spraw morskich, dział oficjalny L. M.
Riz., ciekawy dodatek w tekście „Pio-
nier kolonialny“ i t. d. Numer jest bo-
gato ilustrowany.

— Wszystkie pragną zostać męczennica-
mi.

Mówił z ożywieniem, a głos jego
brzmiał tak lekką ironją, że nie mo-
żna go było słuchać bez uśmiechu.

— A dlaczegoż pan nie wyjechał?
— zapytał Walter.

— A no, wie pan, straciłem połowę
swojej załogi, a reszta gotowa lada
dzień się położyć i umrzeć. Ktoś musi
przecież zostać i trzymać wszystko w
kupie.

— Czy był pan szczepiony?

— Tak. Szczepił mnie Watson. Ale
szczepił siebie także, i nie na wiele się
to przydało, biedaczynie. — Zwrócił
się do Kitty, a jego zabawna twarz u-
łożyła się w wesołe fałdki. — Nie są-
dzę, by przy zachowaniu pewnych
środków ostrożności, ryzyko było wiel-
kie. Niech pani zwróci uwagę, by mle-
ko i woda były dobrze przetworzone
i nie jedzcie surowych owoców ani ja-
rzyn niegotowanych. Czy przywie-
źliście państwo jakieś płyty gramofo-
nowe?

— Zdaje mi się, że nie, — rzekła
Kitty.

— Szkoda wielka. Spodziewałem
się, że przywieziecie coś z sobą. Już
oddawna nie miałem nowych, a stare
strasznie mi się sprzykrzyły.

Wszedł boy z zapytaniem, czy mo-
żna podawać obiad.

— Nie będą się państwo przebie-
rali do obiadu, nieprawdaż? — zapy-
tał Waddington. — Mój boy umarł w
zeszłym tygodniu, a ten, którego mam
teraz, jest skończonym durniem, więc
nie przebiebrałem się wieczorem.

— Pójdę tylko zdjąć kapelusz, —
rzekła Kitty.

Pokój jej przylegał do saloniku.
Był skąpo umeblowany. Lampa stała
na podłodze. Obca amah klęczała obok
niej, rozpakowując rzeczy Kitty.

XXXII.

Jadalnia była mała, i większą jej
część wypełniał olbrzymi stół. Na ścia-
nach wisiały sceny z Pisma świętego
i wersety.

— Misjonarze mają zawsze duże
stoły — tłumaczył Waddington. —
Otrzymują dodatki do pensji za każde
dziecko, więc, żeniąc się, z góry spr-
wiają sobie stoły »na zapas«, żeby było
miejsce dla małych przybyszów.

Z sufitu zwieszała się duża parafi-
nowa lampa, dzięki której Kitty mo-
gła się lepiej przyjrzeć Waddingtono-
wi. Z powodu łysiny wydał się jej po-
przednio znacznie starszym, teraz jed-
nak spostrzegła, że daleko mu jeszcze
do czterdziestki. Twarz jego, szczupła
o wypukłym czole i świeżych kolorach,
była bez zmarszczek. Był brzydki jak
małpa, ale niepozobawiony wdzięku.
Rysy, nos i usta miał drobne jak dzie-
cko, oczy małe, jasno-niebieskie, brwi
blond, bardzo rzadkie. Wyglądał jak
śmieszny, stary chłopczyk. Napeniał
sobie nieustannie kieliszek alkoholem,
i pod koniec obiadu coraz bardziej u-
widoczniło się jego podchmielenie,
coprawda dość niewinnego rodzaju;
był wesoły jak satyr, który zdołał ści-
gnąć bukłak z winem śpiącemu pastu-
chowi.

(C. d. n.)

SPRAWY GOSPODARCZE.

Zaopatrzenie świata w pszenicę.

Przed światem stoją jeszcze nieprzebrane możliwości zdobywania środków żywności; dotyczy to zwłaszcza produkcji najważniejszego dla przeważnej części ludzkości zboża chlebowego, mianowicie pszenicy. W Europie dostrzegamy te zdolności rozwojowe we wzmagającej się intensyfikacji gospodarki rolnej; kraje wysoko pod względem rolniczym rozwinięte produkują obecnie 2—3 krotnie więcej niż kraje o gospodarce prymitywnej. Różnice między przeciętnymi wynikami krajów produkujących pszenicę są w Europie bardzo wielkie. Jeżeli nawet pominiemy Belgię i Niemcy z ich nie wielkimi obszarami pszennymi a zarazem niezwykle w porównaniu z innymi krajami rezultatami produkcji, spotykamy i pozatem wielkie różnice w wynikach zbiorów w poszczególnych państwach. Gdy Niemcy wykazują obecnie przeciętnie na jeden hektar 20 q pszenicy, Czechosłowacja 19, Austria 16, Polska i Jugosławia 15, to Rumunia wykazuje 12 a Rosja jedynie 8 q od ha.

Z krajów pozaeuropejskich są Kanada i Stany Zjednoczone najpoważniejszymi producentami pszenicy i poważnymi eksporterami na rynki europejskie. Wielkie znaczenie w produkcji pszenicy osiągnęła też Argentyna i Australia. W Argentynie tegoroczna przestrzeń zasiewów osiągnęła niewidziane dotychczas rozmiary i przewyższa o 800,000 ha przestrzeń zeszłoroczną, która i tak przedstawiała się nader okazale. I w Australji rozrosła się przestrzeń pszeniczna bardzo wybitnie. Wynosi ona obecnie 5,665,000 ha i przekracza o 900,000 przestrzeń zeszłoroczną i jest najwyższą jaką Australia kiedykolwiek posiadała; wynik przeciętny z ha wynosi 8 q. I w tych krajach istnieje tedy na razie możliwość pomnożenia ilości pszenicy oczywiście innymi środkami, niż to się da osiągnąć w Europie, mianowicie przez rozszerzenie obszarów uprawy. Stwierdzić jednak należy, że wyniki z jednostki powierzchni trzymają się w tych krajach nadal w dość skromnych granicach.

A. L.

Izba Skarbowa we Lwowie w sprawie nabywania świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych na rok 1929.

Przypomina się, że ostateczny termin do wykupu świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych na rok podatkowy 1929 upływa z końcem grudnia b. r. i że termin ten bezwarunkowo nie będzie przedłużony.

Izba Skarbowa zwraca przeto uwagę wszystkich obowiązanych płatników, by we własnym interesie jak najwcześniej, a zwłaszcza w obecnej porze jako najdogodniejszej nabywali właściwe świadectwa przemysłowe i karty rejestracyjne nie zwlekając z tem do ostatnich dni grudnia, gdyż przez wczesne uczynienie zadość temu obowiązki unikną straty czasu skutkiem panującego zwykle w Kasach Skarbowych z końcem roku natłoku interesentów nadto Kasy Skarbowe nie mogłyby, mimo najlepszej chęci, załatwić na czas wszystkich zgłaszających się zwykle zbyt licznie dopiero w ostatnich dniach grudnia.

Płatnicy zatem, którzy wskutek zwłok nie wykupią w terminie świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych, będą musieli własnej winie przypisać skutki, niedotrzymania tego terminu, przewidziane w art. 98 ustawy o państwowym podatku przemysłowym z 15 lipca 1925 Dz. U. P. Nr. 79 poz. 550.

Sprawa weksli długoterminowych. Oddział Małopolski Związku Banków w Polsce we Lwowie, na posiedzeniu odbytem w dniu 14 bm., traktował między innymi również kwest-

ję cyrkulacji weksli długoterminowych, dochodzących do 11 miesięcy.

Uznając słuszność wysuniętych na odbytem w Ministerstwie Skarbu w dniu 16 zm. przez Komitet Bankowy motywów uchwały, aprobowanej przez Radę Naczelną Związku Banków w Polsce, Oddział Małopolski tegoż Związku wyraził również przekonanie, że należy przeciwdziałać inflacji weksli o terminach nie stojących w żadnym stosunku do procesu produkcji. Wobec czego Banki zrzeszone w Oddziale Małopolskim zamierzają przystąpić do badania długości weksli podawanych do eskontu w wyżej podanym kierunku.

Zjazd podatkowy kupiectwa polskiego. Stosownie do uchwały, powziętej przez Naczelną Radę Zrzeszeń kupiectwa polskiego na posiedzeniu w Wilnie w wrześniu r. b., odbędzie się w Warszawie dnia 2 i 3 grudnia r. b. zjazd delegatów kupiectwa polskiego w całej Rzeczypospolitej, poświęcony sprawie reformy podatkowej. W zjeździe wezmą udział wszystkie organizacje kupieckie, reprezentowane w Naczelnej Radzie, oraz samodzielne zrzeszenia chrześcijańskiego drobnego handlu, pozostające w kontakcie z Naczelną Radą. Nadto do udziału w zjeździe zaproszone zostały Izby Przemysłowo-Handlowe. Na zjazd zaproszenia rozesłane będą do Rządu, przedstawicieli ciał ustawodawczych i t. d.

Międzynarodowa konferencja w sprawie Cywilnej Żeglugi Powietrznej. Przewodniczący Rady Technicznej przy Ministrze Komunikacji, prezes Zarządu Głównego L. O. P. P. inż. J. Eberhardt wyjechał do Waszyngtonu jako delegat Rządu polskiego na Międzynarodową Konferencję w sprawie cywilnej żeglugi powietrznej. Konferencja zwołana została przez rząd Stanów Zjednoczonych na 12—14 grudnia b. r. dla upamiętnienia 25-lecia pierwszego lotu braci Wright, od którego właściwie datuje się praktyczne zastosowanie lotnictwa do komunikacji.

Reorganizacja europejskich placówek Forda. Ford Motor Cy zamierza poddać wszystkie swoje filje europejskie kontroli nowotworzącej się spółki angielskiej, która będzie również doglądała interesów Forda w Małej Azji, Persji i Północnej Afryce. Większość akcji tej spółki angielskiej przejmuje Ford, 40% jednak akcji będzie puszczonej w obieg giełdowy. Nowa spółka wybuduje wielkie fabryki w Dagenham (Anglija), które będą dostarczały części składowe i motory wszystkim filjom europejskim Forda. W ten sposób dostawa części składowych zapasowych dla aut z Detroit do Europy będzie już zbędna. Ostateczną organizację tej nowej placówki europejskiej przeprowadził osobiście Henry Ford podczas swej bytności w Anglii.

Flota handlowa Stanów Zjednoczonych A. P. Przemawiając w klubie dla handlu zagranicznego, prezes Urzędu Nawigacyjnego Stanów Zjednoczonych p. O'Connor oświadczył, że w ciągu najbliższych 5 lat wybudowanych zostanie prawdopodobnie 35 nowych statków, z których większość będzie przystosowana do jednoczesnego przewozu pasażerów i ładunku. Posłużą ku temu zawarte już układy pożyczkowe, względnie ustawa nawigacyjna Jones White. O'Connor zaapelował do importerów i eksporterów, ażeby popieRALI stosunki nawigacyjne z zagranicą.

Plan zapobieżenia bezrobociu w Stanach Zjednoczonych A. P. United Press donosi z Nowego Orleanu, że na kongresie gubernatorów Stanów, gubernator Brewster przedłożył plan zapobieżenia bezrobociu, poparty również przez Hoovera, a przewidujący budowę domów, na którą potrzebny jest kapitał trzech milionów dolarów. Zrealizowanie tego planu zapobiegłoby w zupełności bezrobociu w Stanach Zjednoczonych A. P.

G i e ł d y.

GIĘŁDA LWOWSKA.
Lwów, 29 listopada 1928.
Większe obroty Chodorowem i Dolarówką. Bank Polski w zaofiarowaniu. Tendencja niejednolita, usposobienie ożywione.

Lwów, dnia 28 listopada 1928.
Browary lwowskie 220.—, Gazolina 36.—, Gazy wsch. 29.50, 29.25, Dolarówka 102.—, 103.—, 103.50, 104.—.

GIĘŁDA ZBOŻOWA.
Lwów, 29 listopada 1928.
Ceny ziemiopłodów utrzymane, tendencja ustalona, usposobienie spokojne.

Lwów, dnia 28 listopada 1928.
Skromne obroty w owsie, pozatem zastój w transakcjach giełdowych i pozagiełdowych.
Ceny utrzymane.
Tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.
Owies małopolski 30.50 do 31.50.
Inne kursa niezmiennione.

GIĘŁDA WARSZAWSKA.
Warszawa, 28 listopada 1928

Dolary St. Zjedn.	8.88	8.90	8.86-75
Franki franc.	35.10	35.19	35.01
Belgia	123.94.00	124.25.00	123.63.00
Holandja	358.30	359.20	357.40
Kopenhaga	237.70	238.30	237.10
Londyn	43.27.50	43.38.00	43.16
Nowy Jork	8.90	8.92	8.88
Paryż	34.87.00	34.96.00	34.78.00
Praga	26.42	26.48	26.36
Szwajcaria	171.80	172.23	171.37
Sztokholm	238.39	238.99	237.79
Wiedeń	125.34.00	125.65.00	125.08.00
Włochy	46.74.00	46.86	46.62

5%, pożyczka konwersyjna 67.00
pożyczka kolejowa konwersyjna 60.00
pożyczka kolejowa — 102.50 —
pożyczka dolarowa 85.75
dolarówka 0.00 100.50 105.00
8% listy zastawne Banku Gosp. Kraj. 93.50
8% listy zastawne Banku Rolnego 94.00
8% oblig. komun. Banku Gosp. Kraj. 94.00

GIĘŁDA WARSZAWSKA.
Warszawa, 28 listopada 1928

Bank Dysk.	134.50	Modrzewów	34.00
Bank Handl.	120.00	Ostrowiec B.	93.50
Zw. Sp. Zar.	83.00	Starachowice	40.75
Bank Polski	173.00	Syndyk. rol.	10.00
Dąbrowa	88.00	Zieleniewski	145.60
Sila i Swiatlo	103.00	Zawiercie	17.25
Warsz. cuk.	50.50	Borkowski	15.00

Węgiel	100.00	Bank Małop.	27.00
Cegielski	44.00	Siersza d.	56.00
Lilpop Rau	38.50	Rudzki	40.00
Bank Zachod.	32.50	Spirytus	27.00
Firlej	59.00	Wysoka	223.00

GIĘŁDA KRAKOWSKA.
Kraków, dnia 28 listopada 1928

Bank Przem.	105.50	Siersza d.	53.00
B. Polski	172.50	Parowozów	32.00
Zieleniewski	148.00	Chodorów	226.00
Piasecki	12.00	Niemojewski	32.00
Tohan	17.50	Chybie	72.00

GIĘŁDA WIEDENSKA.
Wiedeń, dnia 28 listopada 1928

Berlin	169.22	Hipoteczny	88.50
Budapeszt	123.81	Kompas	0.77
Bukareszt	4.26	Länderbank	29.10
Kopenhaga	189.40	Merkury	22.15
Londyn	34.46	Unionbank	—
Medjolan	37.20	Obrotowy	118.40
N. Jork	709.75	Kolej póln.	11.70
Paryż	27.75	Zivnostenska	129.20
Praga	21.03	Czerniowce	69.75
Warszawa	79.83.00	Austr. kol. p.	50.25
Zurych	136.75	Kolej połudn.	13.55
Amerykańskie	707.75	Goleszów	255.00
Niemieckie	168.95	Cement	104.00
Francuskie	27.67	Browary	170.00
Włoskie	37.14	Alpiny	43.20
Polskie	80.10	Berg u. Hüt.	8.47
Czeskie	21.50	Poldi Hütten	180.65
Węgierskie	123.80	Prager Eisen	441.75
Szwajcarskie	136.40	Rima	118.05
Angielskie	34.37	Skoda	295.00
Rumuńskie	4.25.75	Siersza	11.00
Belgijskie	—	Silesia	0.04
Renta majowa	0.73	Zieleniewski	117.90
Renta lutowa	0.73	Apollo	133.00
Renta koron.	0.759	Fanto	6.75
Dunaj S. Adria	85.45	Karpaty	18.01
Tureckie	31.0	Galicja	66.60
Bankverein	25.70	Nafta	10.11
Bodenkredit	109.60	Schodnica	10.00
Kreditanstalt	59.50	Rakszawa	—
Anglobank	29.60	Bank Małop.	0.31

GIĘŁDA ZURYCHSKA.
Zurych, dnia 28 listopada 1928

Paryż	20.30.00	Wiedeń	73.00
Londyn	25.18.75	Praga	15.30
Nowy Jork	5.19.02	Warszawa	58.20
Włochy	27.20	Budapeszt	90.52.50
Berlin	123.74		

GIĘŁDA LONDYSKA.
Londyn, dnia 28 listopada 1928

N. Jork	485.25	Niemcy	20.35
Holandja	12.07	Szwajcaria	25.18
Francja	124.09	Praga	163.75
Belgia	34.89	Wiedeń	34.51
Włochy	92.58	Warszawa	43.26

Ostateczne załatwienie sprawy Chorzowa.

Warszawa, 28. listopada. (PAT.)
Między Rządem polskim i rządem Rzeszy niemieckiej zawarte zostało definitywne porozumienie, likwidujące spór polsko-niemiecki o fabrykę w Chorzowie. Dnia 27 bm. Minister Spraw Zagranicznych Zaleski i poseł niemiecki

Rauscher dokonali wymiany not, na mocy których oba rządy potwierdziły ugodę, zawartą dnia 12. listopada br. między Skarbem Państwa Polskiego, a towarzystwami „Bayrische Stickstoffwerke“ i „Oberschlesische Stickstoffwerke.“

Przykry incydent na Uniwersytecie poznańskim.

Poznań, 28 listopada. (PAT.) Senat Akademicki ogłosił nast. odezwę: Do młodzieży akademickiej! W sobotę 24 b. m., na odczycie prezesa Klubu B. B. posła Sławka, w obecności p. Wojewody, jako przedstawiciela Rządu, jednostki z pośród młodzieży akademickiej dopuścili się zakłócenia przebiegu odczytu. Co więcej, w następnych dniach młodzież ta okazała zupełne nieposzanowanie dla zarządzeń władz akademickich, przez odbycie zabronionego zebrania oraz rozszerzała co do profesorów Jakubskiego i Różyckiego zupełnie bezzasadne i kłamliwe zarzuty, uwłaczające zarówno Uniwersytetowi, jak i innym profesorom. Z głębokim smutkiem stwierdzić należy, że poraż pierwszy od czasu uzyskania naszej niepodległości, odłam młodzieży dał się

porwać do poczynań, które podważają podstawy legalnego współżycia władz i obywateli akademickich oraz nie dadzą się pogodzić z należnym władzom Rzeczypospolitej posłuchem i szacunkiem. Wobec tych wypadków, Senat akademicki oświadcza, że tego rodzaju postępowania nie będzie żadną miarą tolerował a winnych pociągnie do rowej odpowiedzialności. Obywateli akademicy! Wierząc głęboko w wasze uczucia patriotyczne, w wasze kulturalne wartości, wzywamy was, abyście swoim zachowaniem się nie przyniosli ujmy imieniu polskiego studenta, mając zawsze w pamięci dobro i czystość waszej uczelni. W imieniu Senatu za Rektora. Podpis: G r o c h m a l i c k i, Prorektor.

Sprzeczne wiadomości o stanie zdrowia króla Jerzego.

Londyn, 28 listopada. (PAT.)
Wydany o godzinie 10. biuletyn urzędowy o stanie zdrowia króla Jerzego podaje, iż król spędził noc spokojniej. Temperatura i stan ogólny bez zmiany. List przesłany przez konsylium lekarzy gabinetowi Baldwina oświadcza, że wobec infekcji prawego płuca istnieje jeszcze obawa o zdrowie króla, jednakże stan zapalny stąpił na ostrość, co należy poczytać za poprawę. Chory zachowuje pełnię sił.

Warszawa, 29 listopada. (AW.)
„Kurjer Warsz.“ donosi z Londynu, że wiadomość o przyspieszeniu terminu powrotu angielskiego następcy tronu do Londynu wywołała wielkie zaniepokojenie wśród ludności angielskiej, tembardziej, że wczoraj rozeszły się pogłoski, iż stan zdrowia króla Jerzego jest beznadziejny.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny:
Dr. MARCELI SZAROTA.

Ogłoszenia urzędowe.

FIRMY.

Firm. 1042/28/Poj. II. 147. Wykreślenie firmy. Do rejestru wpisano dnia 20 czerwca 1928. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Alojzy Hübner. Wykreśla się firmę z powodu zwinienia przedsiębiorstwa. 101559
Sąd okręgowy cyw. j. handlowy.
Lwów, dnia 4 czerwca 1928.

Firm. 930/A. II. 339. Zmiany dotyczące firmy spółki. Do rejestru wpisano dnia 1 czerwca 1928. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Pfeffer, Kurz i Schapira, handel towarów bławatnych we Lwowie. Zmiany: Lewny spółnik Mojżesz Kurz ze spółki ustąpił. Wstąpił do spółki w charakterze jawnego spółnika Zurach Kurz. Firmę spółki podpisują którykolwiek dwaj jawni spółnicy łącznie. 10290
Sąd okręgowy cyw. j. handlowy, Oddz. IV.
Lwów, dnia 11 maja 1928.

Firm. 469/28/Rg. A. I. 322. Wykreślenie firmy pojedynczej. Na podstawie zgłoszenia z dnia 23 września 1928 zarządza się w tus. wykreślenie handlowym z datą dzisiejszą wpis wykreślenia firmy „Polsko-Wiedeńska wytwórnia krawatów „Zetbe“ w Jasle — a to z powodu przeniesienia jej siedziby z powiatu Jasła 1925 roku do Krakowa, przy ul. Białej 24. 10335
Sąd okręgowy j. handlowy, Oddział IV.
Jasło, dnia 20 października 1928.

Firm. 745/28/B. I. 200. Do rejestru handlowego oddział B. przy firmie „Polski Glob“ Towarzystwo transportowo-handlowe Spółka akcyjna w Krakowie wpisano dodatkowo: Dzień wpisu: 30 maja 1928. 2) Na członków Rady Zawiadowczej skooptowała Rada Zawiadowcza w myśl § 33 statutu pp. Bolesława Hr. Chodkiewicza i Józefa Pokornego, których to wpisano do rejestru handlowego. Wykreślono z rejestru handlowego członka Zawiadowczej Karola Podgórczyka. Wpisano na podstawie uchwały Rady Zawiadowczej z dnia 10 stycznia 1928 r. 10401
Sąd okręgowy j. handlowy, Oddział II.
Kraków, 29 maja 1928.

Firm. 177/28/Rej. C. 152. Zmiany dotyczące spółki z ograniczoną odpowiedzialnością już wpisanej. Do rejestru handlowego oddział C. strona 152 przy firmie Polholsko-holenderskie Towarzystwo dla ułachnienia surowców włókienniczych Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Międzyzwozowicach wpisano dnia 3 lipca 1928 następujące zmiany: Kapitał zakładowy spółki w kwocie 20.000 złotych podwyższono o 5000 złotych tak że wynosi obecnie 25.000 złotych i został w zupełności wpłacony gotówką. Jako innego zawiadowcę z prawem samodzielnego zastępowania i podpisywania firmy ustanowiono pana Jana Pietra van Toulon van der Koog, urzędnika prywatnego w Sosnowcu - Srodulka. Przyjęto do spółki jako nowego spółnika pana Rudolfa Spiesza, dyrektora w Amsterdamie z wkładką zakładową w kwocie 5000 złotych. W związku z tem zmienił pierwotny kontrakt spółki z daty Białego 15 września 1926 LRep. 37594 w punkcie pierwszym, czwartym, szóstym i dziesiątym. 10423
Sąd okręgowy j. handlowy, Oddział II.
Wadowice, dnia 3 lipca 1928.

Firm. 178/28/Spółk. I. 10. Zmiany dotyczące firmy spółkowej już wpisanej. Do rejestru handlowego dla firm spółkowych Tom strona 10 przy firmie Edward Zipsler i Syn Mikuszowicz wpisano dnia 12 lipca 1928 następującą zmianę: Udzielono Drowi Alfredowi Zipslerowi prokury z uprawnieniem do samodzielnego zastępowania i podpisywania firmy powyższej. 10422
Sąd okręgowy j. handlowy, Oddział II.
Wadowice, dnia 12 lipca 1928.

Firm. 220/28/Rej. A. I. 132. Wpis firmy pojedynczej. Do rejestru handlowego Oddział A. I. strona 132 wpisano dnia 17 września 1928 firmę o następującym brzmieniu: Brzmienie firmy: Hurtowa komisja sprzedaż wyrobów Państwowego Monopolu Spirytusowego Aleksandry Koellerowej w Makowie. Siedziba firmy: Maków. Właścicielką firmy jest Aleksandra Koellerowa. Pełnomocnikiem tejże firmy zaś jest Józef Tomalski, właściciel rezydencji w Makowie, który podpisuje firmę w ten sposób, że pod jej brzmieniem umieszcza swój własnoręczny podpis, wypisując swoje imię i nazwisko. Rodzaj firmy: Firma pojedyncza. 10421
Sąd okręgowy j. handlowy, Oddział II.
Wadowice, dnia 17 września 1928.

Firm. 174/28/Rej. A. I. 128. Wpis firmy jednoosobowej. Do rejestru handlowego Oddział A. I. strona 128 wpisano dnia 28 czerwca 1928 w brzmieniu następującym: Siedziba firmy: Biała. Brzmienie firmy: Ludwik Marbach fabryka sukna w Białej. Właściciel firmy Ludwik Marbach, fabrykant w Białej, który podpisywał będzie firmę tę wypisując własnoręcznie swoje imię i nazwisko. Rodzaj firmy: Firma jednoosobowa. 10420
Sąd okręgowy j. handlowy, Oddział II.
Wadowice, dnia 28 czerwca 1928.

Firm. 180/28/Spółdz. II. 92. Zmiany dotyczące Spółdzielni już wpisanej. Do rejestru Bank kupiecki w Białej, Spółdzielnia z ograniczoną odpowiedzialnością wpisano dnia 10 sierpnia 1928 następujące zmiany: Ustąpili dyrektorowi Szymon Landau, Alojzy Karłol i Stanisław Schauer. W miejsce ich zo-

stali wybrani obok dotychczasowego dyrektora Franciszka Tanewskiego, Ernest Nessizius, Szymon Rosenberg i Emil Feiner, wszyscy trzej kupcy w Białej. Zmieniono statut w paragrafie siódmym w tym kierunku, że podwyższono odpowiedzialność członków do pięciokrotnej wysokości udziału. 10419
Sąd okręgowy j. handlowy, Oddział II.
Wadowice, dnia 10 sierpnia 1928.

Firm. 955/28/A. V. 86. Do ts. rejestru Oddział „A“ wpisano: Dzień wpisu: 15 lipca 1928 r. Firma: Inż. Munk i Singer. Siedziba: Kraków, ul. Starowiślna l. 6. Przedmiot przedsiębiorstwa: Przedsiębiorstwo budowlane. Właściciel firmy: Inż. Ludwik Munk z Krakowa, ul. Dunajewskiego l. 6 i architekt Samuel Singer z Krakowa, ul. Starowiślna l. 6. Podpis firmy: Do podpisywania firmy upoważnionym jest tylko architekt Samuel Singer, który firmę podpisywać będzie w ten sposób, że pod stampilją wyciśniętą, wydrukowaną lub przez kogokolwiek wypisaną jej brzmieniem, umieszcza własnoręcznie swoje nazwisko „Singer“. 10402
Sąd okręgowy cywilny j. handlowy, Oddz. II.
Kraków, dnia 14 lipca 1928.

Firm. 1036/28/C. III. 188. Do ts. rejestru handlowego Oddział „C“ przy firmie Thieberg i Ska, Ska z ogr. odp. w Krakowie wpisano dodatkowo: Dzień wpisu: 15 sierpnia 1928. Wykreśla się z ts. rejestru handlowego firmę: „Thieberg i Ska“ Spółka z ogr. odp. w Krakowie. Wpisano na podstawie uchwały Walnego Zgromadzenia z dnia 6 sierpnia 1928 r. L. R. 25334. 10403
Sąd okręgowy j. handlowy, Oddział II.
Kraków, dnia 14 sierpnia 1928.

Firm. 1077/28/A. V. 86. Do ts. rejestru handlowego Oddział „A“ przy firmie „Inż. Munk i Singer“ wpisano dodatkowo: Dzień wpisu: 25 sierpnia 1928. Spółnik inż. Ludwik Munk wystąpił ze spółki a wyłącznym właścicielem firmy jest obecnie architekt Samuel Singer. Wpisano na podstawie podania z dnia 23 sierpnia 1928. L. R. 40637. 10404
Sąd okręgowy j. handlowy, Oddział II.
Kraków, dnia 24 sierpnia 1928.

Firm. 1222/28/C. VI. 456. Do ts. rejestru handlowego Oddział „C“ wpisano: Dzień wpisu: 8 października 1928. Brzmienie firmy: „Krakowska Spółka Samochodowa, Spółka z ogr. odpow. w Krakowie“. Siedziba: Kraków, ul. św. Anny l. 1. Przedmiot przedsiębiorstwa: Prowadzenie komunikacji samochodowej towarowej pomiędzy Krakowem a południowymi powiatami byłej Kongresówki, między Krakowem a miastami położonymi w Województwie Krakowskim i Śląskiem oraz wykonywanie wszelkich związanych z tem czynności. Kapitał zakładowy Spółki wynosi 70.000 zł. — wpłacony gotówką w całości. Zarząd spółki składa się z 2 zawiadowców, którzy podpisywać będą firmę w ten sposób, że pod wypisanem, wydrukowanym lub stampilją wyciśniętą jej brzmieniem położą swoje podpisy łącznie lub jeden z nich z prokurzystą. Zawiadowcami spółki wybrano Tadeusza Polaczka - Korneckiego, dyrektora miejskich tramwajów w Krakowie, ul. Kazimierza Wielkiego l. 5 oraz inż. Samuela Scherera, dyrektora Polskiego Lloyd S. A. w Krakowie, ul. św. Anny l. 1. Czas trwania spółki: nieograniczony. Rok obrachunkowy równy z rokiem kalendarzowym. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością na podstawie ustawy z 6 marca 1906. L. 38. d. u. p. Wpisano na podstawie kontraktu spółki z 17 września 1928. Lr. 8235. oraz uchwały Walnego Zgromadzenia z 18 września 1928. Lr. 8245. 10405
Sąd okręgowy j. handlowy, Oddział II.
Kraków, 6 października 1928.

Firm. 1291/28/C. VI. 413. Do ts. rejestru handlowego Oddział „C“ przy firmie „Porcelana“ Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością — wpisano dodatkowo: Dzień wpisu: 27 października 1928 r. Udzielono prokury Szczesnemu Waleremu Kilińskiemu, który firmę podpisywać będzie w ten sposób, że pod wypisanem albo wyciśniętą stampilją brzmieniem firmy położy swój podpis z dodatkami ppr. 10406
Sąd okręgowy j. handlowy, Oddział II.
Kraków, 26 października 1928.

Firm. 15/28/B. I. 120. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych do rejestru handlowego firm spółek akcyjnych. Przy firmie Bitumen Naftowa Spółka Akcyjna w Borysławiu z siedzibą w Borysławiu wpisano dnia 1 lutego 1928. Na Walnem Zgromadzeniu akcjonariuszy odbytem dnia 28 grudnia 1927 wybrano do zarządu Dra Bogusława Klarfelda lekarza w Wiedniu III, Schnurenbergplatz Nr. 6, oraz przeznaczono także „Gazetę Lwowską“ do umieszczania ogłoszeń spółki. 10398
Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor, dnia 21 stycznia 1928.

Firm. 1428/28 C. VII. 50. Zmiany dotyczące firmy spółki. Data wpisu: 3 sierpnia 1928. Siedziba firmy: Lwów, plac Marjański l. 8. Brzmienie firmy: Societé industrielle de Galicie, Spółka z ogr. por. Zmiany: Zawiadowca dr. Arnold Segal i prokurzyści dr. Witold Wiesenberg, Wiktor Gebert, Filip Herman, Józef Posesberg i Dawid Steinberg ustąpili. Ustanowiono zawiadowcą inż. Wiktora Hłaskę, zaś prokurentami: dra Stanisława Tabisza, Wincentego Waligórę i Edwarda Krepsa. 10615
Sąd okręgowy j. handlowy Oddział IV.
Lwów, dnia 3 sierpnia 1928.

Firm. 1369/28. B. I. 391. Zmiany dotyczące firmy spółki. Data wpisu 18 sierpnia 1928. Brzmienie i siedziba firmy: Powszechno-

domy składowe S. A. Zmiany: Uchwałą Rady Zawiadowczej z dnia 9 lipca 1928 zamianowany został dyrektorem Michał Chryzostowski. Prokurę Józefa Wedeschczuka wykreśla się. 10614
Sąd okręgowy jako handlowy.
Lwów, dnia 21 lipca 1928.

Firm. 1487/28. C. VII. 74. Zmiany dotyczące firmy spółkowej. Do rejestru wpisano dnia 7 września 1928. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Wytwórnia kamienia sztucznego i dachówek, spółka z ogr. por. Zmiany: Na Walnem Zgromadzeniu dnia 25 lipca 1928 L. rep. 109475 zmieniono art. III i IV. kontraktu spółki w sposób, jak w złożonym do aktów załączniku. Kapitał zakładowy przerechowano na kwotę 292.000 zł. Zarazem uchwalono rozwiązanie i likwidację spółki. Likwidatorami wybrano: 1) P. dra Tadeusza Goreckiego, adwokata zamieszkałego we Lwowie ul. Fredry 6. 2) dra Marjana Bozewicza, dyrektora Akcyjnego Banku Hipotecznego we Lwowie pl. Halicki 15 i 3) Hermana Horowitza, dyrektora tegoż Banku we Lwowie pl. Halicki 15, którzy firmę podpisywać będą w ten sposób, iż pod jej brzmieniem z dodatkami w „likwidacji“ umieszczą swe podpisy. 10613
Sąd okręgowy cyw. j. handl. Oddział IV.
Lwów, dnia 18 sierpnia 1928 r.

Firm. 352. C. VIII. 320. Zmiany dotyczące firmy spółki. Do rejestru wpisano dnia 25 lutego 1928. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: „Fugecha“ spółka z ogr. odp. Zmiany: W miejsce dr. Edwarda Urlicha, który ustąpił ustanowiono zawiadowcą spółki Juliana Mykitykę w Borysławiu. 10612
Sąd okręgowy cyw. jako handlowy.
Lwów, dnia 18 lutego 1928.

Firm. 471. C. VIII. 320. Zmiany dotyczące firmy spółki. Do rejestru wpisano dnia 22 marca 1928. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy odtąd: „Fugecha“ Spka z ogr. odp. Zmiany: Uchwałą Walnego Zgromadzenia z dnia 25 lutego 1928 uwierzytelniono do Lrep. 21.999 zmieniono §§ I, II, VI, VII, VIII, XI, XII i XIII, w brzmieniu ustalonym w protokole dołączonym do zbioru dokumentów. Brzmienie firmy odtąd: „Fugecha“ Skład towarowy tekstylnych spółka z ogr. odpowiedzialnością we Lwowie. Kapitał zakładowy spółki wynosi 60.000 zł. i został w całości w gotówce wpłacony. Zarząd składa się z 3 zawiadowców i 1 zastępcy. Firmę spółki podpisuje którykolwiek zawiadowca lub zastępca zawiadowcy samostatnie. Zawiadowcami ustanowiono Władysława Matkowskiego i Jana Petrykę w Borysławiu, zaś zastępcą Jakóba Charego we Lwowie ul. Kochanowskiego l. 22. 10611
Sąd okręgowy cyw. j. handl. Oddział IV.
Lwów, dnia 3 marca 1928.

Firm. 1315/28. C. VIII. 482. Wpis firmy spółki. Do rejestru wpisano dnia 13 sierpnia 1928. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Schodnicka spółka naftowa z ogr. odp. we Lwowie. Przedmiot przedsiębiorstwa: 1) nabywanie i eksploataowanie terenów i kopalni naftowych lub udziałów w terenach i kopalniach naftowych, 2) prowadzenie przedsiębiorstw wiertniczych na własny lub cudzy rachunek, 3) nabywanie i sprzedaż udziałów w spółkach o podobnym zakresie działania i ogólnie przedsięwzięcie wszelkiego rodzaju czynności handlowych, prawnych i przemysłowych, które tylko z przemysłem naftowym stoją w jakimkolwiek pośrednim lub bezpośrednim związku. Czas trwania nieograniczony: Rodzaj spółki: Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością oparta na kontrakcie zdziałanym w formie aktu notarialnego z daty Lwów 25 kwietnia 1928 lrep. 22628. Kapitał zakładowy spółki wynosi: 20.000 zł. pełnowpłacony. Zawiadowcy: Inż. Jan Brzozowski i Julian Winiarz. Prokury udzielono Hermanowi Hauserowi kupcowi w Schodnicy. Firmę przedsiębiorstwa podpisywać będą łącznie obaj zawiadowcy, lub jeden zawiadowca z prokurzystą. 10609
Sąd okręgowy cyw. j. handlowy.
Lwów, dnia 9 sierpnia 1928.

Firm. 1059/28. A. V. 143. Zmiany dotyczące firmy pojedynczej. Do rejestru wpisano dnia 15 czerwca 1926. Siedziba firmy: Zakład głównego Warszawa Oddział Lwów: Brzmienie firmy: Bank Gospodarstwa Krajowego Oddział we Lwowie. Zmiany: Konderski Wacław, mianowany został Dyrektorem Zakładu Centralnego Banku Gospodarstwa Krajowego i zastępcą Naczelnego Dyrektora Banku. Jarnutowski Stefan mianowany został zastępcą Zakładu Centralnego Banku Gospodarstwa Krajowego. Szpor Łucjan, dotychczasowy Dyrektor Zakładu centralnego Banku Gospodarstwa Krajowego ustąpił z zajmowanego stanowiska. Dr. Merunowicz Feliks, dotychczasowy Dyrektor Zakładu Centralnego mianowany został zastępcą Naczelnego Dyrektora Banku. Usiekiewicz Józef, mianowany został prokurentem Zakładu Centralnego Banku Gospodarstwa Krajowego. 10607
Sąd okręgowy cyw. j. handlowy.
Lwów, dnia 5 czerwca 1928.

Firm. 531/28. B. I. 37. Prowadzącemu rejestr handlowy polecamy, by przy firmie „Bank Gospodarstwa Krajowego Oddział w Przemyslu“ wpisał następujące zmiany: p. dr. Józef Kugel mianowany został prokurentem Zakładu Centralnego Banku Gospodarstwa Krajowego, p. dr. Emiljan Cibicki, mianowany został prokurentem Zakładu Centralnego Banku Gospodarstwa Krajowego, p. dr. Józef

Drzewicki, mianowany został zastępcą dyrektora Zakładu Centralnego Banku Gospodarstwa Krajowego, p. dr. Zbigniew Dalski mianowany został prokurentem Zakładu Centralnego Banku Gospodarstwa Krajowego, p. Antoni Paprocki, mianowany został prokurentem Zakładu Centralnego Banku Gospodarstwa Krajowego, p. dr. Marjan Czechliński, dotychczasowy prokurent Zakł. Cent. mianowany został zastępcą dyrektora Zakładu Centralnego Banku Gospodarstwa Kraj., p. dr. Tadeusz Garbusiński dotychczasowy prokurent Zakł. Centr. mianowany został zastępcą dyrektora Zakładu Centralnego Banku Gospodarstwa Krajowego. 10598
Sąd okręgowy, Oddział IV.
Przemysł, dnia 27 października 1928.

Firm. 446/27. Pojed. II. 40. Zmiany i dodatki do wpisanych już firm pojedynczych. Należy wpisać w rejestrze dla Firm pojedynczych: Siedziba firmy: Przemysł. Brzmienie firmy: Marek Boritz, specjalny skład dywanów w Przemyslu. Prokura udzielona: Filipowi Boritzowi, który firmę podpisywać będzie w ten sposób, że pod jej brzmieniem umieszcza swe imię i nazwisko z dodatkami wskazującym na prokurę. 10597
Sąd okręgowy.
Przemysł, dnia 17 grudnia 1927.

LICYTACJE.

E. 1375/27/32. Edykt licytacyjny. Dnia 20 grudnia 1928 godzina 9 odbędzie się w Sądzie tutejszym biuro 19 licytacja realności obj. lwh. 426 i 433 gminy Krasów folwark Suszczyn. Cena szacunkowa wynosi 246.104 zł. 42 gr. wraz z przynależnościami. Najniższa cena wynosi 164.069 zł. 20 gr. Prawa, które czynią licytację niedopuszczalną, mogą być zgłoszone najpóźniej przed licytacją przed Sądem, w przeciwnym wypadku nie mogą być podawane na szkodę nabywcy w dobrej wierze. Zresztą odsyła się do edyktu na tut. tablicy. 10589-2
Sąd powiatowy, Oddział I.
Szczerec, dnia 15 października 1928.

E. 1122/28. Edykt. W sprawie egzekucyjnej Jechwed Fröhlich z Otyjni wierzytelności, przeciw Jakobowi Wexkiej z Winogradu, niewiadomemu z miejsca pobytu zobowiązanemu o 200 koron z wnioskiem na waloryzację, ustanawia się dla zobowiązanego kuratora w osobie dra Krasuckiego adwokata w Otyjni, który go będzie zastępował dopóty, dopóki on sam się nie stawi, lub nie ustanowi pełnomocnika. 10588
Sąd powiatowy, Oddział I.
Otynja, 6 listopada 1928.

E. 1908/26. Strona zobowiązana Wanda Mojszbergowa Żywiec, Eljasz i Emilja Wasserbergerowa Oczków. Edykt licytacyjny. Na wniosek Śląskiego Zakładu Kredytowego S. A. w Bielsku, strony egzekwującej, odbędzie się dnia 3 grudnia 1928 o godz. 10 przedpoł. w biurze Nr. 7, na zasadzie niniejszym zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Księga gruntowa gm. Oczków, whl. 438, Eljasza i Emilji Wasserbergerów własnej polowicy, wartość szacunkowa 351.10 zł., najniższa oferta 234.06 zł.; whl. 336, w całości Wandy Mojszbergowej własnej, wartość szacunkowa 1300.50 zł., najniższa oferta 867.— zł.; whl. 2, w całości Wandy Mojszbergowej własnej, składającej się: a) z gruntu, wartość szacunkowa 502.— zł., najniższa oferta 3398.— zł., b) budynków mieszkalnych i placów, wartość szacunkowa 4077.— zł., najniższa oferta 2036.50 zł., c) budynków tartacznych bez placu, wartość szacunkowa 6299.80 zł., najniższa oferta 3149.90 zł., d) urządzenie tartaczne, wartość szacunkowa 6244.60 zł., najniższa oferta 3122.30 zł. Razem wartość szacunkowa 23289.— zł., najniższa oferta 12807.70 zł. 10653
Sąd powiatowy, Oddział VI.
Żywiec, dnia 9 października 1928.

E. 12/28/14. Strona zobowiązana Marjanna z Kaganków Grudniowa. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Marjanny ze Słiwów Dembińskiej w Gorzycach i spółn., strony egzekwującej, odbędzie się dnia 5 grudnia 1928 o godz. 10 przedpoł. w biurze Nr. I. na zasadzie obecnie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Księga gruntowa gm. Pasieka oftinowska, 1/6 część lwh. 116, pbd. 70 o obsz. 75 s. kw., pbd. 71 o obsz. 24 s. kw., pgr. 52/81 rola i mg. 165 s. kw., pgr. 238 rola 830 s. kw., pgr. 240/2 rola 1590 s. kw., pgr. 289/2 rola 2 mg., razem łączny obszar 4 mg. 1084 s. kw. Wartość szacunkowa 20391 zł. 40 gr., z czego 1/6 część wartości 3398 zł. 56 gr. Najniższa oferta 2265 zł. 70 gr. Do realności whl. 116 ks. gr. Pasieka oftinowska należą następujące przynależności: studnia, plot, sliwy, jabłonie, i grusza, 2 wierzby, oszacowane na 271 zł., z czego 1/6 część zobowiązanej 45 zł. 16 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 10652
Sąd powiatowy, Oddział I.
Żabno, dnia 24 października 1928.

E. 532/28/5. Strona zobowiązana Maciej Podgórski. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Michała Sajdery, strony egzekwującej, odbędzie się dnia 5 grudnia 1928 o godz. 9 przedpoł. w biurze Nr. I. na zasadzie obecnie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Księga gruntowa gm. Wola gręboszowska, whl. 248 połowa, pgr. 182, 181/2, 176/3, 177 rola, 356/2 łąka, 358/2 rola. Wartość szacunkowa 4161 zł. 25 gr.

Najniższa oferta 2820 zł. 30 gr. Do realności whl. 248 ks. gr. Wola gręboszowska należą następujące przynależności: 13 drzew = zł. a połowa 19 zł. 50 gr., 20 wierzb = 100 zł. a połowa 50 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 10651

Sąd powiatowy, Oddział I.
Zabno, dnia 26 października 1928.

E. 1994/28/5. Edykt licytacyjny. Dnia 21 grudnia 1928 o godzinie 12 w południe w tut. Sądzie biuro Nr. 9 odbędzie się licytacja 42/1008 lwh. 473, 3/18 lwh. 474, 8/72 lwh. 488 wszystkich ks. gr. gm. kat. Bukowina objętych, składających się z parcel gruntowych. Realności te oszacowane zostały na łączną kwotę 2041 zł. 94 gr. Najniższa oferta wynosi 1361 zł. 30 gr., poniżej której sprzedaż się nie odbędzie. Dokumenty dotyczące tej sprawy, jako wyciąg hipoteczny, wyciąg katastralny i protokół oszacowania można przeglądać w tut. Sądzie biuro Nr. 8 w godzinach urzędowych.

Sąd powiatowy, Oddział IV.
Nowy Targ, dnia 9 listopada 1928. 10648

E. 501/28. Edykt licytacyjny. Dnia 10 grudnia 1928 o godz. 11 przedpołudniem odbędzie się w podpisany Sądzie biuro Nr. 2 licytacja realności whl. 206 gm. Ścianka. Cena wywoławcza 2800 zł. 10657

Sąd powiatowy, Oddział III.
Złoczów, dnia 3 listopada 1928.

E. 130/27/5. Edykt licytacyjny. Dnia 28 grudnia 1928 o godzinie 11 przedpołudniem w tut. Sądzie biuro Nr. 9 odbędzie się licytacja 1/4 części lwh. 92, 1/4 lwh. 93, 52/640 lwh. 4, 52/320 lwh. 78, 52/160 lwh. 430 wszystkich ks. gr. gm. kat. Gróń objętych, składających się z parcel gruntowych, budowlanych i domu. Realności te oszacowane zostały na łączną kwotę 1469 zł. 94 gr. Najniższa oferta wynosi 979 zł. 90 gr., poniżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku. Dokumenty dotyczące tej sprawy, jako wyciąg hipoteczny, wyciąg katastralny i protokół oszacowania można przeglądać w tut. Sądzie biuro Nr. 8 w godzinach urzędowych. 10647

Sąd powiatowy, Oddział IV.
Nowy Targ, dnia 9 listopada 1928.

E. IX. 5090/28/6. Edykt licytacyjny. Na wniosek Dra Szymona Feldbluma, jako strony egzekwującej, odbędzie się w tut. Sądzie biuro Nr. 44, II p., dnia 12 grudnia 1928 o godz. 9 przedpoł. licytacja realności: lwh. 411 1/2 — gm. kat. Kraków Dz. VIII Kazimierz, składającej się z pb. 615 obszaru 474.4 m. kw. z budynkiem mieszkalnym 2-piętrowym, z oficyną i budynkiem parterowym w podwórzu. Wartość szacunkowa: 40.500 zł. Najniższa oferta: 20.250 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd powiatowy cywilny, Oddział IX.
Kraków, dnia 25 października 1928. 10645

UPADŁOŚCI

Sa. 19/28/2. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku dłużniczki Aany Butterklee kupcowej towarów bławatnych w Tarnopolu. Komisarz ugodowy Ludomir Ostrowski sędzia Sądu okręgowego w Tarnopolu. Zarządca ugodowy Bernard Pundyk kupiec w Tarnopolu. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 3 dnia 7 grudnia 1928 godz. 10 rano. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 4 grudnia 1928. 10603

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Tarnopol, dnia 26 października 1928.

Sa. 14/28/12. Ukończenie postępowania ugodowego. Postępowanie ugodowe Leji Gusty Ringer kupcowej w Dębicy ukończono. Ugoda sądowo zatwierdzona. 10583

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Tarnów, 27 października 1928.

Sa. 32/28. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Eljasza Nussbauma kupca w Bojanowie. Komisarz ugodowy dr. Jan Waclawski naczelnik Sądu powiatowego w Nisku. Zarządca ugodowy Józef Langer sekretarz gminy w Bojanowie. Audjencja do zawarcia ugody w Sądzie powiatowym w Nisku biuro Naczelnika dnia 18 grudnia 1928 o godz. 10 przedpołudniem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 14 grudnia 1928. 10602

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Rzeszów, dnia 13 listopada 1928.

Sa. 83/28/58. W sprawie ugodowej do majątku Jakóba Ziesera, właśc. sklepu galanteryjnego, Lwów Gródecka 89. Zatwierdza się ugodę zawartą na audjencji 15 października 1928 między wymienionym dłużnikiem, a jego wierzycielami. 10605

Sąd okręgowy cywilny Oddział VII.
Lwów, 26 października 1928.

Sa. 46/28/120. Postępowanie ugodowe dłużników Józefa Domba i Mojżesza Józefa Achta we Lwowie ul. Legionów 33 wpisanego do rejestru handlowego pod firmą Domb i Acht jest zakończone. 10606

Sąd okręgowy cywilny Oddział VII.
Lwów, 19 października 1928.

Sa. 37/28/14. W sprawie postępowania ugodowego do majątku Włodzimierza Leitnera w Nowym Targu odracza się audjencję ugodową na dzień 11 grudnia 1928 godzina 10 w Sądzie powiatowym w Nowym Targu biuro Nr. 2. 10587

Nowy Targ, dnia 23 listopada 1928.

Komisarz ugodowy.

Sa 44/28. Edykt. Do majątku Zygmunta Kaanta w Grybowie zostało otwarte uchwałą Sądu okręgowego w Nowym Sączu lcz. Sa 44/28 postępowanie ugodowe. Komisarzem ugodowym ustanowionym został Naczelnik Sądu powiatowego w Grybowie Dr. Antoni Haiman zaś zarządcą ugodowym p. Dr. Józef Gramatyka, adwokat w Grybowie. Audjencję ugodową wyznacza się na dzień 29 listopada 1928 w Sądzie powiatowym w Grybowie, sala Nr. 16, o godz. 9 rano. Zgłoszenie wierzytelności nastąpić ma przed dniem 21 listopada 1928. 10642

Sąd powiatowy.

Grybów, dnia 26 listopada 1928.

ZGUBIONE DOKUMENTA.

UNIEWAŻNIAM zgubiony indeks U. J. K. na nazwisko Janina Mojzesowiczówna. 10579

UNIEWAŻNIA się zgubiony weksel na 1000 złotych, wystawiony przez p. Olę Aliśkievicz, a żyrowany przez dr. Michała Paczowskiego i p. Bazylego Hretczaka. 10628

ANTONI SZYMONOWICZ KOMARNICKI powiat Turka unieważnia zgubioną kartę na broń i legitymację służbową, wydaną przez Starostwo i Wydział pow. 10630

Zarząd Małopolskiego Towarzystwa Dyskontowego Spółdzielni z ogr. odp. we Lwowie, zwołuje na dzień 8 grudnia 1928 godz. 11 przedpoł.

WALNE ZGROMADZENIE

do lokalu Towarzystwa ul. Legionów 33 z następującym porządkiem dziennym:

1. Zatwierdzenie bilansu za rok 1927 oraz udzielenie absolutorjum Zarządowi i Radzie Nadzorczej,
2. Wnioski członków.

W razie braku kompletu odbędzie się tego samego dnia w godzinę później drugie Walne Zgromadzenie z tym samym porządkiem dziennym, którego uchwały będą ważne bez względu na ilość obecnych członków.

L. 3567.

Bóbrka, dnia 27 listopada 1928.

OGŁOSZENIE.

Zarząd powiatowej Kasy Chorych w Bóbrce w myśl § 38 rozp. Min. Pracy i Opieki Społ. z dnia 24 marca 1926 Dz. U. R. P. Nr. 44 poz. 273 podaje do publicznej wiadomości, że przy wyborach delegatów do Rady Kasy odbytych dnia 18 listopada 1928 wybrani zostali:

A. Z GRUPY UBEZPIECZONYCH;

Z LISTY NR. 1.

DELEGACI:

1. Szachnowycz Mychajło, Dyrektor Koop. Pow. Sojusz Bóbrka.
2. Kułynycz Roman, Dyrektor Kooper. Pow. Sojusz Bóbrka.
3. Dr. Jurkiw Mychajło, kand. adw. dr. Trojan Chodorów.
4. Bazpiatko Eustachy, Dyrektor Kooper. Narodowy Dom Przemysłany.
5. Hrycaj Mykoła, solic. adw. dr. Schrenzel Bóbrka.
6. Hiszczyński Hryń, solic. adw. dr. Patrach Przemysłany.
7. Czopyk Mykoła, urz. Kooper. Pow. Sojusz Bóbrka.
8. Bucmaniuk Sawa, urz. Kooper. Tow. zaliczkowe Gliniany.

ZASTĘPCY:

1. Kociumbas Iwan s. Oleksy djak Urząd paraf. Bóbrka.
2. Trojan Seweryn, urz. Cukrownia Chodorów.
3. Widoniak Iwan, solic. adw. dr. Tunis Bóbrka.
4. Spas Oleksa, subj. Kooper. Dziewiętniki.
5. Dumaneć Mykoła, technik mlecz. Mleczarnia rej Gliniany.
6. Tkaczuk Mychajło, ślusarz Cukrownia Chodorów.
7. Bedak Stefan, solic. adw. dr. Zderkowski Przemysłany.
8. Hirniak Mykoła, urz. Kooper. Pow. Sojusz Bóbrka.

Z LISTY NR. 3.

DELEGACI:

1. Czyżyk Marjan, blacharz Cukrownia Chodorów.
2. Fechter Gerard, Kontr. dóbr, Alfred Potocki Kurowice.
3. Stachurski Antoni, sekretarz guinny Urząd gminny Bóbrka.
4. Wróblewski Marjan urz. Cukrownia Chodorów.
5. Sadowski Wacław, nadleśn. Państwo Chodorów Dobrowlany.
6. Cybulski Stanisław, zarządca dóbr Alfred Potocki Przemysłany.
7. Kołodziej Konstanty, sekr. Wydział Pow. Przemysłany.
8. Madejewski Feliks, leśniczy Alfred Potocki Podmanasterz.
9. Dowmanowicz Jan, zarządca folw. Alfred Potocki Romanów.
10. Szal Jan, zarządca folw. Alfred Potocki Sołowa.
11. Pęczkowski Zygmunt, urz. Cukrownia Chodorów.
12. Niedźwiecki Henryk, kasjer Alfred Potocki Romanów.
13. Jaroszyński Julian, drogom. Wydział Pow. Bóbrka.
14. Karaczewski Izidor, lustrator Wydział Pow. Bóbrka.
15. Hubal Alojzy, księgowy Wydział Pow. Bóbrka.
16. Grün Kazimierz, solic. notarz. Kaliński Przemysłany.
17. Gonet Stanisław, leśniczy Alfred Potocki Wypyski.
18. Popławski Wienczysław, księgowy Cukrownia Chodorów.
19. Inż. Krajewski Rudolf, technik Cukrownia Chodorów.
20. Orłowski Ludwik, maszynista Wohlmuth i Rapp Staresioło.
21. Aleksiejew Włodzimierz, księgowy Alfred Potocki Staresioło.
22. Bienkowski Stanisław, murarz Cukrownia Chodorów.

ZASTĘPCY:

1. Szmuc Wojciech, zarz. folw. Staresioło.
2. Skrzyżowski Marjan, kontrolor Alfred Potocki Staresioło.
3. Korytyński Józef, magazynier Cukrownia Chodorów.
4. Mika Franciszek, podleśniczy Alfred Potocki Wodniki.
5. Żaba Józef, pom. kancel. Wydział Pow. Bóbrka.
6. Kożicki Władysław, zarz. folw. Chodorów Tow. Akc.
7. Kowalski Stanisław, Dyr. lasów Alfred Potocki Romanów.
8. Błażejowski Józef, adjunkt Cukrownia Chodorów.
9. Pomiński Edmund, insp. P. Z. U. W. Przemysłany.
10. Pulnarowicz Władysław, kasjer Ordyn. Borynicze.
11. Chodacki Rudolf, insp. roln. Tow. Gospod. Bóbrka.
12. Batorski Józef, księgowy Kasa Komunalna Bóbrka.
13. Mychaś Józef, zarządca folw. H. Czaykowski Ernsdorf.
14. Stupnicki Piotr, konduktor drog. Wydział Pow. Bóbrka.
15. Alfawicki Jan, solic. adw. dr. Rohtfeld Bóbrka.
16. Biłeński Teodor, subj. sklepowy Rolnik Bóbrka.
17. Trojan Józef, Dyrektor dóbr Ordyn. Borynicze.
18. Łanek Jan, pom. kancel. Urząd gminny Bóbrka.
19. Mikluszka Jakób, dozorca lasów Alfred Potocki Hanaczówka.
20. Swoboda Wojciech, dozorca lasowy Alfred Potocki Hanaczówka.
21. Demkowicz Michał, dozorca lasowy Alfred Potocki Hanaczówka.
22. Kochan Stanisław, dozorca lasowy Alfred Potocki Hanaczówka.

B. Z GRUPY PRACODAWCÓW:

Z LISTY NR. 1.

DELEGACI:

1. Dr. Dudykiewicz Jarosław adw. w Bóbrce.
2. Szachnowycz Mychajło dyr. Kooper. w Bóbrce.

ZASTĘPCY:

1. Łuckyj Myron właśc. dóbr w Janczynie.
2. Chamuła Mychajło, przemysł. w Glinianach.

Z LISTY NR. 2.

DELEGACI:

1. Dr. Rothfeld Adolf, adw. w Bóbrce.
2. Dr. Kenner Juda, adw. w Przemysłanach.
3. D. Lindenbaum Maurycy, adw. w Glinianach.

ZASTĘPCY:

1. Gross Józef, majster szewski w Bóbrce.
2. Gottlieb Józef, restaurator w Bóbrce.
3. Perlmutter Schaje, majster stol. w Bóbrce.

Z LISTY NR. 3.

DELEGACI:

1. Inż. Piotrowski Adam, Dyrektor Cukrowni w Chodorowie.
2. Galiński Bronisław, Nadleśniczy w Hanaczówce.
3. Urbański Leon, przemysłowiec w Bóbrce.
4. Cienciata Bruno Karol, właściciel dóbr w Wołowach.
5. Kielski Stanisław, nadleśniczy w Staresiole.
6. Ziemnowicz Stanisław, notariusz w Bóbrce.
7. Bereźnicki Leon, adwokat w Bóbrce.
8. Sakiewicz Alfred, naczelnik Sądu w Bóbrce.
9. Wanatowicz Hipolit, kupiec w Chodorowie.
10. Bakowski Piotr, majster ślusarski w Chodorowie.

ZASTĘPCY:

1. Tyzenhaus Roman, właściciel dóbr w Kimirzu.
2. Dr. Zimmerman Franciszek, lekarz powiatowy w Przemysłanach.
3. Adamowicz Konstanty, właściciel dóbr w Turkocinie.
4. Dr. Cielecki Stanisław, adwokat w Przemysłanach.
5. Willsch Franciszek, majster ślusarski w Chodorowie.
6. Brzuchowski Stanisław, kupiec w Bóbrce.
7. Szydłowski Rusław, dzierżawca dóbr w Chlebowicach wielkich.
8. Tyszkowski Adam, właściciel dóbr w Chlebowicach świrskich.
9. Andruszczyszyn Teodor, mistrz stolarski w Bóbrce.
10. Nartowski Stanisław, właściciel dóbr w Żędowicach.

Dyrektor Kasy:

Rubinstein w. r.

Przewodniczący Zarządu:
Urbański w. r.

10604

RADA ZAWIADOWCZA

firmy:

Zakłady Przemysłu Drzewnego i Chemiczno-Drzewnego
„KARPINA“ S. A. we Lwowie

zwołuje

NADZW CZAJNE WALNE ZGROMADZENIE

też Spółki

na dzień 18 grudnia 1928 r. o godz. 11-tej w południe, w sali posiedzeń Polskiego Banku Przemysłowego we Lwowie, przy ul. 3-go Maja Nr. 9.

z następującym porządkiem obrad:

1. Zatwierdzenie majątkowego bilansu brutto na dzień 1 lipca 1928 r., stosownie do rozporządzenia Prezydenta Rzpltej z dnia 22 marca 1928 r. (Dz. Ust. Nr. 38 poz. 352) i powzięcie uchwały co do użycia nadwyżki z przerachowania powstałej.
2. Wnioski.

W razie braku przepisaniem statutem kompletu, odbędzie się następne Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie w tym samym lokalu, dnia 18 grudnia godz. 12.30 popołudniu — i zebranie to będzie uprawnione do powzięcia prawomocnych uchwał bez względu na ilość akcji na niem zastąpionych. § 23 statutu: Akcjonariusze korzystają z prawa głosu na Walnem Zgromadzeniu, o ile najmniej na 7 dni przed Walnem Zgromadzeniem złożą swe akcje Zarządowi; zamiast samych akcji mogą być złożone świadectwa zastawne lub depozytowe instytucji kredytowych, rządowych lub prywatnych, działających na mocy statutu przez Rząd zatwierdzonych lub innych, które Zarząd uzna za wystarczające. 10627

Cena ogłoszeń: Za 1 wiersz milimetry 1 szpaltowy kolumny 8 łamowej w ogłoszeniach zwykłych (za tekstem) 15 gr.; za 1 wiersz milimetry 1 szpaltowy kolumny 4 łamowej w nadesłanym i nekrologii 40 gr.; w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym i paski na stronicach tekstowych 60 gr.; po kronice 50 gr.; na 1-szej (pod nagłówkiem) 80 gr.; drobne ogłoszenia za słowo 10 gr.; drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 15 gr. Cała strona: ogłoszeniowa 400 zł., tekstowa 600 zł., pierwsza (pod nagłówkiem) 800

Ogłoszenia zamiejscowe 30% droższe.

»Drukarnia Polska«, Lwów, al. Chorążczyzny 17, telefon 29-19, pod zarządem Władysława Germana. Na leżytość pocztowa opłacona ryczałtem.